Rok XIII. Nr. 199 (3800) Wilno, Środa 22 lipca 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Atak w próżnię

Mieliśmy lekką rękę. Te kilka artykułów, które zamieściliśmy w sprawie reformy rolnej, zapoczątkowało całą kampanję prasową.

Zwłaszcza prasa konserwatywna nie szczędzi miejsca dla tego tematu. — „Czas", „Kurjer Polski", „Dziennik Poranny", „Warszawski Dziennik Narodowy", „Słowo", „A.B.C.", ba nawet „Goniec Warszawski" trąbią o reformie rolnej.

Formalnie to oczywiście przeciwników reformy rolnej na początku nie było. Wszyscy byli skłonni współczuć doli drobnego rolnika, wszyscy przyznawali, że trzeba mu pomóc.

Taktyka konserwatystów była dokładnie taka jak przewidziałem w art. p. t. „Niedomówienia" (Kurjer Wileński z dnia 16 lipca br.), Starali się oni udowodnić, że reforma rolna nie będzie miała znaczenia dla naszego życia gospodarczego, że zapas ziemi nie wystarczy na cele upełnorolnienia, że wreszcie koszty reformy są duże i że wskutek tego trzeba raczej szukać innych kierunków dla inicjatywy i energji rządu.

Części tych argumentów sam używałem w art. p. t. „Zapas ziemi i zapas pracy" (Kurjer Wil. z dn. 14 lipca br.) dla wyciągnięcia zupełnie innych wniosków niż wnioski konserwatystów. Powoływałem się na wielkie rozmiary przeludnienia rolniczego w Polsce (zgodnie z Poniatowskim „Przeludnienie wsi i rolnictwa") i twierdziłem, że istniejący zapas ziemi nie wystarczy dla usunięcia tego przeludnienia. Twierdziłem, że przyrost naturalny i rozdrobnienie gospodarstw wskutek tego robią szybsze postępy niż akcja upełnorolnienia i komasacji i na tej podstawie wołałem, że już czas myśleć o reformie dalej idącej niż parcelacja i upełnorolnienie, że trzeba zapewnić niepodzielność drobnych gospodarstw, że wreszcie trzeba odciążyć wieś od nadmiaru rąk i gąb, zabierając je do innych zawodów poza rolnictwem i do innych rodzajów wytwórczości.

Zwłaszcza to twierdzenie o konieczności odciążenia wsi od nadmiaru rąk i gąb ,pożądających dworskiej ziemi, musiało przypaść do gustu konserwatystom, skoro dostąpiłem tego „zaszczytu", że „Słowo" przedrukowało w swych „Debatach" — mój artykuł in extenso, a cała prasa konserwatywna potem — świadomie, czy nieświadomie — powtarzała w czołowych artykułach, użyte już raz przezemnie argumenty, poto, by wykazać, że reforma rolna nie jest dla Polski zagadnieniem najważniejszem. Czułem się trochę zażenowany dziwną zbieżnością argumentów moich za przyśpieszeniem i rozszerzeniem reformy rolnej i prasy konserwatywnej za całkowitem jej zaniechaniem.

Widziałem w tej zbieżności nieszczerość konserwy, ale ostatecznie musiałem się cieszyć, że przynajmniej w przesłankach jesteśmy zgodni, chociaż we wnioskach się różnimy. Łatwiej przejść od przesłanek do wniosków, niż odwrotnie.

Idylla jednak trwała krótko.

To jest tak długo, jak długo nie było pewności, że sprawa reformy rolnej ruszy z martwego punktu. Skoro prasa doniosła, że Rząd naprawdę w tej dziedzinie coś zamierza, że sam Rydz-Śmigły rozmawiał w tej sprawie z Poniatowskim, grom uderzył w szeregi konserwy. Zaczęto mobilizować rezerwy przedewszystkiem w prasie po to, by zaskoczeniem, nagłym atakiem, zniszczyć w zarodku reformistyczne knowania.

Nerwy nie wytrzymały, strach i temperament poniosły. Tylko temu bowiem można przypisać wczorajszy artykuł wstępny „Słowa".

Współczesne metody walki nie znoszą wojsk zaciężnych i wymagają minimum poziomu ideowego. To też nic dziwnego, że wojska zaciężne p. Mackiewicza uderzyły w próżnię.

P. Pruszyński, w chwili gdy został zmobilizowany, bawił gdzieś w jakiejś Mejszagole i nie miał czasu przeczytać nic na temat reformy rolnej z ostatnich głosów prasy, nie miał czasu zorjentować się w sytuacji, ani tembardziej przejrzeć naszych artykułów, nawet tych, co były przedrukowywane w „Słowie".

Własną ignorancję łatwiej pokryć pomawianiem o nierozgarnięcie innych. Stosując tę niezawodną metodę p. Pruszyński, skoro go wezwano na ratunek, długo się nie namyślał.

Zaczerpnął parę zdań z rosyjskiego słownika, który, jak wiadomo, najlepiej się nadaje do wszelkiego typu nie wybrednych porachunków i artykuł gotów.

Praszczaj, niemytaja Rassija!

Ciekawa rzecz, jak pewna grupa ludzi nie może się dotychczas pozbyć naleciałości kultury rosyjskiej, jak uparcie trzyma się aż do drugiego pokolenia soczystych powiedzonek rosyjskich.

Dziś, gdy za wschodnią granicą sytuacja jest nieprzyjemna, ludzie ci bez skrupułów żonglują podejrzeniami o filosowietyzm, rozdają szczodrze epitety: komunista, bolszewik. Kto wie co będzie za parę lat, gdy formy moskiewskiego samodzierżawja się zmienią. Gotowi nie oprzeć się pokusie przejścia na łono matuszki Rassiji.

Mniejsza jednak o to, co będzie za parę lat, zwłaszcza z konserwą.

Ich sądy i ich argumenty uważam wyłącznie za wyraz interesów.

Uplastycznia to doskonale dotychczasowa polemika.

O reformie rolnej nie napisałem żadnego zasadniczego artykułu, po tym, który był przedrukowany w „Słowie" i nie zmieniłem o jotę swych przekonań, a mimo to tak długo, jak długo moje wnioski znajdowały się tylko w sferze projektów, były one dobre, gdy okazało się, że mogą być zrealizowane, stały się wrogie i nienawistne. Tyle co do wniosków.

Jeżeli chodzi natomiast o przesłanki o argumenty, są dwie ewentualności: Jeżeli p. Pruszyński mego artykułu w „Słowie" nie czytał, a mam prawo to przypuszczać, bo nie przytoczył z niego ani jednej cytaty, wszystko jest w porządku. Ignorancja p. Ksawerego jest udowodniona. Jeżeli natomiast zachodzi druga ewentualność — mamy do czynienia z czemś w rodzaju plagjatu. P. Pruszyński ordynarnie zerżnął moje argumenty, z mego artykułu i wali niemi we mnie, pokrzykując z rosyjska dla kurażu.

Że nie podaje źródła, niema w tem nic dziwnego. Przecież każdyby zawołał w takim razie: „Panie, ależ to samo twierdzi pański przeciwnik!". Wobec takiego modus disputandi, mego pożałowania godnego oponenta, wolę pominąć milczeniem te nieliczne myśli „oryginalne", które wygłasza. Boję się, że z moich argumentów zrobi znowu niewłaściwy użytek.

Dotychczas jeszcze nie mam całkowitej pewności, czy p. redaktor Mackiewicz czytał artykuł p. Pruszyńskiego przed jego wydrukowaniem, czy też puścił go na wiarę.

Odpowiedź na to pytanie ma dla mnie czysto subjektywne znaczenie dla wyrobienia sobie sądu o redaktorze naczelnym „Słowa", nie jako o redaktorze, ale o człowieku.

Z punktu widzenia dziennikarskiej taktyki, niewątpliwie w obu wypadkach popełnił on błąd.

Płaskie i egoistyczne podejście „Słowa" do spraw wsi, zostało zdemaskowane w całej nagości.

Do sprawy tego podejścia wrócimy jeszcze, gdy się nam spodoba zajrzeć do kieszeni wydawcy „Słowa" tak, jak on zagląda do naszej.

P. Pruszyńskiemu natomiast, temu arystokracie, który tani swój talent lokuje równie dobrze na łamach „Słowa", „Il. Kur. C.", „Buntu Młodych" jak i „Wiadomości Literackich" mamy jeszcze do powiedzenia tylko jedno:

Jesteśmy antyduelantami nie dlatego, że nie umiemy strzelać lub władać szablą, ale dlatego, że mamy odwagę zerwać z przeżytkami, które są atawistycznie zakorzenione w naszej krwi równie mocno, jak i w jego. To też te jego ataki, które nie godzą w nasze poglądy, a tylko szargają dobre imię w miarę swobodnego uznania będziemy w przyszłości puszczać mimo uszu, albo likwidować przed Sądem Koronnym.

J. Święcicki.

Uroczyste podpisanie umowy w Montreux

MONTREUX, (Pat). Wczoraj odbyło się bardzo uroczyście podpisanie umowy o cieśninach. Podpisywano umowę złotemi piórami, które minister Ruszdi Aras ofiarował na pamiątkę członkom konferencji. Przed przewodniczącym stał kałamarz ze złota, wysadzany brylantami.

STAMBUŁ, (Pat). Wczoraj wieczorem wszystkie ulice Stambułu były bogato udekorowane i iluminowane. Na ulice miasta wyległy tłumy, witające owacyjnie oddziały wojsk tureckich, udających się do strefy zdemilitaryzowanej w cieśninach dla objęcia jej w posiadanie.

Na wszystkich placach ustawiono głośniki, przez które nadawano wiadomości o podpisaniu konwencji, urzeczywistniającej marzenia wszystkich patrjotów tureckich. Flota wojenna, za którą płynęła cała flotylla yachtów i łodzi motorowych, wypłynęła na Bosfor naprzeciw dawnych fortyfikacyj tureckich, gdzie powtórzyły się entuzjastyczne manifestacje oraz wiwaty na cześć prezydenta republiki.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Zjazdu Legjonistów w tym roku nie będzie

Rozkaz gen. Rydza-Śmigłego do Legjonistów

Komendant Naczelny Zw. Legjonistów zawiadamia ogół Legjonistów o następującym rozkazie Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego:

KOLEDZY! Dzień 6 sierpnia jest wiekopomnym dniem, w którym Komendant nasz, Józef Piłsudski, chwycił w Swe ręce losy Polski. Ten dzień, jak słup graniczny, znaczy granicę dwóch epok dziejów Polski: epoki bezsiły i bierności i drugiej, biorącej swój początek od Komendanta i Jego stosunku do dziejów Polski najbardziej aktywnej i twórczej postawy na przestrzeni długich stuleci.

Sądzę, że jeśli mamy ten dzień święcić naszemi zjazdami, to zjazdy muszą swą treścią godnie odpowiadać treści tej rocznicy, której zasadniczą cechą jest postawa czynna i wielki wysiłek.

Niedawno dopiero zaczęliśmy pracę w nowym ustroju organizacyjnym.

Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas.

Dlatego w tym roku zjazd się nie odbędzie.

Pamiętajmy o tem, by w r. 1937 każdy z nas mógł sobie powiedzieć wobec kopca Komendanta: Pracą swą w ciągu ubiegłych miesięcy udowodniłem, że rozumiem wielką treść daty 6 sierpnia.

ŚMIGŁY-RYDZ.

Hiszpanja w ogniu walk bratobójczych

SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

PARYŻ (Pat). Wiadomości jakie nadchodzą z Hiszpanji są w dalszym ciągu sprzeczne i nieskontrolowane, tak, iż trudno na ich podstawie ustalić istotny stan rzeczy. Większość informacyj opiera się na oficjalnych komunikatach madryckiego radja, które nadaje komunikaty rządowe.

O ile w poniedziałek wieczorem i we wtorek rano sytuacja zdawała się przybierać pomyślny dla rządu obrót, o tyle w godzinach wieczornych we wtorek można zauważyć ponowne wzmożenie się akcji powstańczej.

Do Paryża nadeszły wiadomości o sukcesach powstańców na północy, którzy, po zajęciu Pampeluny, maszerują na Irun bocznemi drogami. Mosty na głównych drogach zostały wysadzone w powietrze przez członków frontu ludowego. Irun jest prawdopodobnie w chwili obecnej okrążany przez powstańców.

Powstańcy są panami sytuacji w Burgos, natomiast w Valladolid i Saragossie akcja powstańców została zahamowana. Rząd opanował sytuację w Madrycie, gdzie jednak lotnicy są przeciw rządowi.

Na południu akcja powstańców została, jak się zdaje, zahamowana w okolicach Sewilli, podczas gdy równocześnie marynarka wierna rządowi bombarduje porty, znajdujące się w rękach powstańców.

W Maladze władza znajduje się w rękach frontu ludowego. Podobnie w Barcelonie komuniści mają decydujący głos.

ZACIEKŁE WALKI.

W Linea de la Concepcion (na północ od Gibraltaru) doszło do starcia pomiędzy częścią desantu wojsk marokańskich a oddziałami rządowemi. W bitwie padło z obu stron 90 ludzi. Powstańcy cofnęli się do Algeciras, gdzie znajdują się wprawdzie pod osłoną karabinów maszynowych, ale obawiają się bombardowania z okrętów wojennych.

LINJA FRONTU.

PARYŻ (Pat). Dziennikarze francuscy, którym udało się poprzez przełęcz Ibardin przedostać się do Hiszpanji, stwierdzili iż mała wioska Vera, znajdująca się w prowincji Nawary od wczoraj jest zajęta przez powstańców.

Linja frontu przechodzi pomiędzy Behobie i Vera. W całej prowincji Nawary ogłoszono stan wojenny. Zmobilizowano całą młodzież w okolicy Vera i posłano ją w kierunku San Sebastiano.

Dwie bitwy pod Madrytem

Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie wiadomości, wpobliżu Madrytu rozegrały się dzisiaj dwie bitwy pomiędzy powstańcami, a wojskami rządowemi. Powstańcy rzekomo ponieśli porażkę.

* * *

Według informacyj, jakie nadeszły z Hiszpanji do Londynu, zbliża się chwila, która zadecyduje o losie powstania. Wojska wierne rządowi, wzmocnione przez oddziały robotników i milicji, wysłane z Madrytu, już nawiązały kontakt z powstańcami, maszerującemi na stolicę. Jedna z armji powstańczych znajduje się w Segovi, odległej o 60 klm. od Madrytu.

Trudno jest obecnie ocenić straty powstańców i wojsk rządowych przypuszczalnie wynoszą one jednakże kilkuset zabitych.

Milicja czerwona w Madrycie, licząca 10 tys. żołnierzy znajduje się pod dowództwem 2 ch oficerów, lojalnych wobec rządu. Do Saragossy wysłano oddział 5 tys. uzbrojonych włościan i robotników, do przewiezienia których użyto za rekwirowanych samochodów.

Wojska rządowe wysadziły w powietrze most w Peguerinos pod Torreledones, aby odciąć drogę grupie powstańców z Segowji. Jednocześnie milicja rządowa zajęła drogę do San Rafael w odległości 60 klm. od Madrytu i ufortyfikowała wzgórze Leon.

Według doniesień prasy francuskiej dwie armje powstańcze maszerują obecnie na Madryt: jedna z północy druga z południa. Wbrew informacjom prasy zagranicznej wydaje się również, iż ruch rewolucyjny wyszedł nietyle z Marokka, lecz z północy, gdzie na czele wojsk powstańczych stoi generał Mola. Podobno armja północna znajduje się o 50 klm. od Madrytu.

San Sebastiano w rękach powstańców

LONDYN, (PAT). — Reuter powtarza pogłoskę o zajęciu San Sebastiano przez powstańców. Zbuntowane oddziały wojska wkroczyły do miasta popoludniu. Pozostawiwszy w mieście garnizon, powstańcy maszerują na Bilbao. Irun znajduje się jeszcze w rękach wojsk wiernych rządowi.

PARYŻ, (PAT). — Według pogłosek, jakie nadeszły do Bajonny, wojska powstańcze zajęły o godz 17 San Sebastiano. Oczekiwane jest przybycie z Pampeluny kolumny gen. Mola.

Sewilla poddała się wojskom rządowym

Reuter donosi z Madrytu, iż wieczorem Sevilla, która znajdowała się w rękach powstańców, poddała się wojskom rządowym.

Jutro odbędzie się konferencja trzech państw w Londynie

PARYŻ (Pat). Ogłoszono jednocześnie w Paryżu, Londynie i Brukseli urzędowy komunikat o tem, że narada trzech państw zbierze się w Londynie dnia 23 bm., „aby ustalić najwłaściwsze środki, mające na celu realizację dążeń trzech państw (Francji, W. Brytanji i Belgji) do utrwalenia pokoju w Europie w drodze umowy powszechnej“.

BALDWIN O NARADACH.

LONDYN (Pat). Na zapytanie w Izbie Gmin premjer Baldwin oświadczył że narada francusko-belgijsko-brytyjska ma charakter przygotowawczy, która będzie prowadzić nadal rozpoczętą pracę. Nie uprzedzając co będzie później — oświadczył premjer — sądzę, że będzie miała ona charakter wstępu do przyszłych narad.

* * *

PARYŻ. (Pat). Ogłoszenie komunikatu oficjalnego, precyzującego datę i ramy konferencji londyńskiej, poprzedziła długotrwała wymiana poglądów między Paryżem, Londynem i Brukselą, która, jak twierdzi „L'Oeuvre“, dotyczyła tekstu dwóch komunikatów a mianowicie komunikatu, zapowiadającego konferencję i komunikatu kończącego obrady.

W ostatniej chwili osiągnięte zostało porozumienie co do pierwszego komunikatu, nie zdołano natomiast ustalić redakcji drugiego komunikatu. Przyczyna tego była różnica poglądów, jaka panuje pomiędzy Londynem a Paryżem na temat podstaw i celów przyszłej konferencji 5 mocarstw. Francja bowiem pragnęłaby aby wraz z zapowiedzią konferencji 5-ciu mocarstw zaznaczono w komunikacie, że mogłyby zostać zaproszeni na tę konferencję również i przedstawiciele innych państw, co nie byłoby przyjemne dla Niemiec. Pozatem Anglja miała proponować, aby w komunikacie sprecyzowano, że propozycje kanclerza Hitlera z 29 marca zostały przyjęte, jako podstawa do rokowań nad ogólnem uregulowaniem stosunków w Europie. Naskutek tych różnic zdań, ostateczne zredagowanie komunikatu zostało odroczone do chwili zakończenia rozmów londyńskich.



Mapka Hiszpanji

Ambasador włoski złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

KRAKÓW, (PAT). — Dzisiaj, 21 lipca o g. 12,30 Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku Królewskim na Wawelu J. E. ambasadora włoskiego p. barona Piotra Arone di Valentino, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Po przemówieniach Pan Prezydent R. P. udzielił p. ambasadorowi Valentino prywatnego posłuchania w sali Lubranka.

Po skończonej audjencji p. ambasador udał się w towarzystwie dyrektora protokułu i ze swoją świtą do grobów królewskich w katedrze wawelskiej, gdzie u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego złożył piękny wieniec. Po tej ceremonji p. ambasador zwiedził katedrę wawelską, oprowadzany przez kustosza zbiorów wawelskich p. Świerz-Zalewskiego, poczem powrócił na Zamek gdzie odbyło się śniadanie.

—oOo—

Kronika telegraficzna

— B. KRÓL HISZPAŃSKI Alfons 13-ty bawi w Kynzvart (Koenigswart) w powiecie Karlowe Vary.

— MATKA SŁAWNYCH W AMERYCE PIĘCIORACZKÓW, pani Dionne urodziła chłopca, będącego 12 jej dzieckiem skolei, a 11 żyjącem. Zarówno matka, jak dziecko cieszą się najlepszem zdrowiem.

— SIOSTRY SJAMSKIE W POLSCE. W Starej Wsi pod Brzozowem urodziły się siostry sjamskie. Bliźnięta zrośnięte były ze sobą brzuchami. Pozatem jednak zbudowane były normalnie. Mimo zabiegów lekarza Dąbrowieckiego, niemowlęta po upływie godziny zmarły.

— „ARMJA DZIEWCZĘCA“. W obecnych zamieszkach w Chinach południowych bierze udział jednostka bojowa, a mianowicie „dziewczęca armja“ z Wuczau w prowincji Kwang-Si. Składa się wyłącznie z kobiet, uzbrojonych w karabiny i wyposażonych w bambusowe nełmy. Przypisują jej bardzo jaskrawe tendencje antyjapońskie.

— OKRĘT R. P. „ISKRA“, okręt szkolny marynarki wojennej w dniu 18 lipca rb. wyszedł z portu Palma (wyspy Balearskie — Hiszpanja).

— KONTROLA NAD HANDLEM WĘGLEM WE FRANCJI. Izba deputowanych uchwaliła większością 400 przeciw 170 głosom projekt ustawy o kontroli nad handlem węglem.

— W NIEMCZECH STRAJKI SĄ WYKROCZENIEM. W środkowych Niemczech wydarzył się strajk robotnic rolnych które zażądały podwyższenia płacy. Sąd pracy udzielił przewodnicze strajku surowego napomnienia, uznając podprzednie jej zwolnienie z pracy za słuszne. W motywach wyroku zaznaczono iż strajki zakłócają spokój w przedsiębiorstwach przeto są w Trzeciej Rzeszy „nie do pomyślenia“. Strajk jest w Niemczech „wykroczeniem przeciwko ustawie o pracy narodowej“.

— GÓRNICY ANGIELSCY ZA POŁĄCZENIEM Z KOMUNISTAMI. Doroczny konkres Zw. Górników angielskich uchwalił większością 283.000 głosów przeciw 238.000 wniosek popierający połączenie partji komunistycznej z Labour Party.

— RED. NACZ. „ACTION FRANCAISE“ SKAZANY NA WIĘZIENIE. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia redaktora naczelnego „Action Francaise“ Maurras'a i na 8 dni aresztu z zawieszeniem wydawcę tegoż pisma za nawoływanie do morderstw na łamach pisma.

— KOMISJA FINANSOWA SENATU FRANCUSKIEGO uchwaliła projekt ustawy o zmianie statutu Banku Francji z poprawkami, na które rząd zgodził się.

Min. Świętosławski i Poniatowski na Wołyniu

ŁUCK, (PAT). — Dziś pociągiem rannym z Warszawy przybyli do Łucka minister WR. i OP. prof. dr. Świętosławski i minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski.

Na dworcu powitali ministrów woj. Józewski, kurator okręgu szkolnego łuckiego Nowicki. Ministrowie Świętosławski i Poniatowski po spożyciu śniadania wyjechali autem w towarzystwie woj. Józewskiego i kuratora Nowickiego do Krzemieńca. W przejeździe przez Dubno zwiedzili zamek dubieński.

Dziś otwarcie Targów Futrzarskich

Nadszedł dziś od wiosny zapowiedziany dzień otwarcia II-ch Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie. Rokrocznie od r. 1928 Komitet Targów Północnych w Wilnie dawał miastu parotygodniową atrakcję w postaci wystaw i targów. Od paru lat działalność została skierowana naześrodkowanie w Wilnie polskiego handlu futrzarskiego i zagranicznego. Targi tegoroczne organizowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie znaczą duży rozwój imprez poprzednich. Frekwencja uczestników polskich i zagranicznych, serdecznie witanych przez Komitet Wykonawczy, wzmożona w horoskopy na tranzakcje jak najpomyślniejsze. Zaznaczyć należy znaczne postępy organizacyjne i dalekoidące udogodnienia dla klijentów.

Jak się dowiadujemy na otwarcie Targów przyjeżdżają z Ministerstwa Przemysłu i Handlu pp. wiceminister Doleżal, dyr. Kandel, dyr. Wańkowicz, nacz. Łubieński i radca Szyszkowski.

Przecięcie wstęgi na Targach, poprzedzone zebraniem zaproszonych gości i uczestników w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, nastąpi około godz. 12-tej.

Rozgrywka hiszpańska



Azana, prezydent Hiszpanji.

Nadeszły wiadomości o rewolcie wojskowej w hiszpańskiem Marokku, o powstaniu monarchistów hiszpańskich. Powstanie to nikogo zadziwić nie może, nie jest niespodzianką. Na tę próbę sił zanosiło się od dłuższego czasu.

29 maja skreśliłem na tem miejscu obraz niespokojnej Hiszpanji: rząd republikański bez większości parlamentarnej, bez masowego poparcia, bez oparcia w korpusie oficerskim, masowy rewolucyjny ruch lewicowy, domagający się radykalnej przebudowy społecznej fronda prawicowa, wyczekująca chwili, gdy niezadowolenie wynikami rządów frontu ludowego stworzy przesłanki dla zbrojnego wystąpienia w oparciu o własny ruch faszystowski.

Rola rządu Qiurogi z ramienia prezydenta Azany polegała na tem, że było to intermedjum, że Gil Robles, przywódca prawicy uważał „lepiej Azana niż Caballero", przywódca zaś skrajnej lewicy Largo Caballero był zdania „lepiej Azana, niż Gil Robles". Tak się przedstawiała sytuacja polityczna Hiszpanji jeszcze w końcu maja.

Opozycja prawicowa uważała za niewskazane obalać rząd Azany, obawiając się, że nie utrzyma się u władzy przeciwko opozycji skrajnej lewicy. Jej zdaniem nastroje społeczeństwa hiszpańskiego jeszcze nie dojrzały do rządów prawicy.

Pewien wybitny przemysłowiec hiszpański powiedział korespondentowi „Izwiestij": „Jeszcze jeden raz rząd Gil Roblesa i rewolucja bolszewicka w Hiszpanji jest nieunikniona. W tem tkwi głęboki sens. Bo dopiero rządom Gil Roblesa zawdzięczał front ludowy swe powstanie. Na co właściwie liczyły te koła? Na to, że Azanie jako tako uda się z pomocą socjalistów stworzyć większość parlamentarną i wówczas w oparciu o armję i znaczny odłam społeczeństwa przeciwstawić się skrajnym żywiołom, domagającym się przebudowy społecznej w całej pełni. Istotnie rozwój wypadków w życiu politycznem odbywał się właśnie w tym kierunku. W hiszpańskiej partji socjalistycznej zwyciężyły żywioły umiarkowane przy wyborach do komitetu wykonawczego. Zwyciężył kierunek umiarkowanego socjalisty Indalecio Prieta, który opowiada się za rządem koalicyjnym i za normalizacją życia kraju na podstawie umiarkowanych reform społecznych.

Kierunek lewicowy z Largo Caballero na czele, domagający się według znanych skądinąd wzorów „pogłębienia rewolucji" pozostał w mniejszości.

Tym dążeniom do uspokojenia Hiszpanji na podstawie istniejącego ustroju politycznego i społecznego towarzyszyły jednak całkiem inne objawy wzmagającej się anarchji.

Liczne akty terorystyczne, fala strajków i rozmaite ekscesy stwarzały w kraju atmosferę wojny domowej. Problematyka frontu ludowego coraz więcej ujawniała się w całej pełni. Wobec tych objawów rozkładu przywódcy prawicy, jak widać, stracili wiarę w możliwość normalizacji stosunków pod rządami Azany.

Szczególną troskę tych kół budziła obawa, że ARMJA I POLICJA, ostoja istniejącego ustroju politycznego i społecznego, w tej atmosferze postępującego rozkładu i nieokiełznanej propagandy skrajnej lewicy, wreszcie MOGĄ RÓWNIEŻ ULEC WPŁYWOM CZYNNIKÓW DESTRUKCYJNYCH. Czy można było wobec tego niebezpieczeństwa, wyczekiwać ewentualnych wyników rozwoju ruchu faszystowskiego?

Przed takim dylematem znalazła się prawica hiszpańska w ostatniej chwili. Dużo przemawiało za tem, że ruch faszystowski na tle niezadowolenia z wyników rządów frontu ludowego zapowiada się całkiem pomyślnie. Jednak po drugiej stronie ujawniły się symptomy tego, że NA POLICJĘ W WYPADKU ROZGRYWKI DECYDUJĄCEJ PRAWICA LICZYĆ NIE MOŻE *)

Chyba nie omylimy się, jeżeli będziemy twierdzić, że zabójstwo przywódcy monarchistów hiszpańskich Calvo Sotelo przez urzędników policji było tem zdarzeniem, które przyśpieszyło wybuch powstania monarchistów hiszpańskich.

Było to zjawisko niecodzienne nawet w Hiszpanji.

Morderstwa polityczne w tym kraju nie są coprawda rzadkością, ale po raz pierwszy policjanci byli sprawcami zabójstwa politycznego działacza prawicowego.

Niewątpliwie ten niepospolity wypadek ostatecznie przekonał koła prawicowe, że dalsza zwłoka byłaby zgubna i skłonił je do zbrojnego wystąpienia.

Do powstania w Marokku przyczynił się niewątpliwie projekt ustawy o ukaraniu „przestępców październikowych" czyli uczestników stłumienia powstania górników w Asturji, podczas którego niektórzy oficerowie dopuścili się licznych ekscesów. Po objęciu rządów przez front ludowy oficerowie ci przenieśli się do Marokka. Znamienne dla sytuacji przed wybuchem powstania jest wysunięte ostatnio przez komunistyczną frakcję żądanie rozwiązania wszystkich partyj prawicowych, w tej liczbie Katolickiej



Gil Robles, przywódca prawicy.

Akcji Ludowej, jej organizacji młodzieżowej, tradycjonalistów, hiszpańskiego ruchu wznowienia i zbliżonych do nich organizacyj.

W odpowiedzi na to żądanie wybuchło powstanie.

W chwili, gdy piszę te wiersze sytuacja w Hiszpanji nie jest definitywnie wyjaśniona. Niejasnem jest nawet w jakim stopniu partje prawicowe współdziałają z wojskowymi rebeljantami. Wiadomości o przebiegu wypadków są conajmniej sprzeczne. Wygląda jednak na to, że prawica hiszpańska niezupełnie jest jeszcze pewna zwycięstwa, skoro jej przywódca Gil Robles woli wyczekać wyników rozgrywki we Francji.

Zresztą nie weźmiemy mu tego za złe wobec cytowanej swego czasu zapowiedzi sekretarza generalnego hiszpańskiej partji komunistycznej piekarza z Sevilli Diaza: „Nie, panie Gil Robles panu nie uda się umrzeć we własnem łóżku". Wobec losu, który spotkał jego przyjaciela politycznego Calvo Sottelo trudno to uważać za niepoważną pogróżkę... Gil Robles wbrew pobożnym życzeniom piekarza z Sevilli chce stanowczo umrzeć właśnie we własnem łóżku. W tym celu opuścił Hiszpanję. Wróci, oczywiście, jeżeli jego przyjaciele polityczni wezmą górę. Ale czy wezmą?

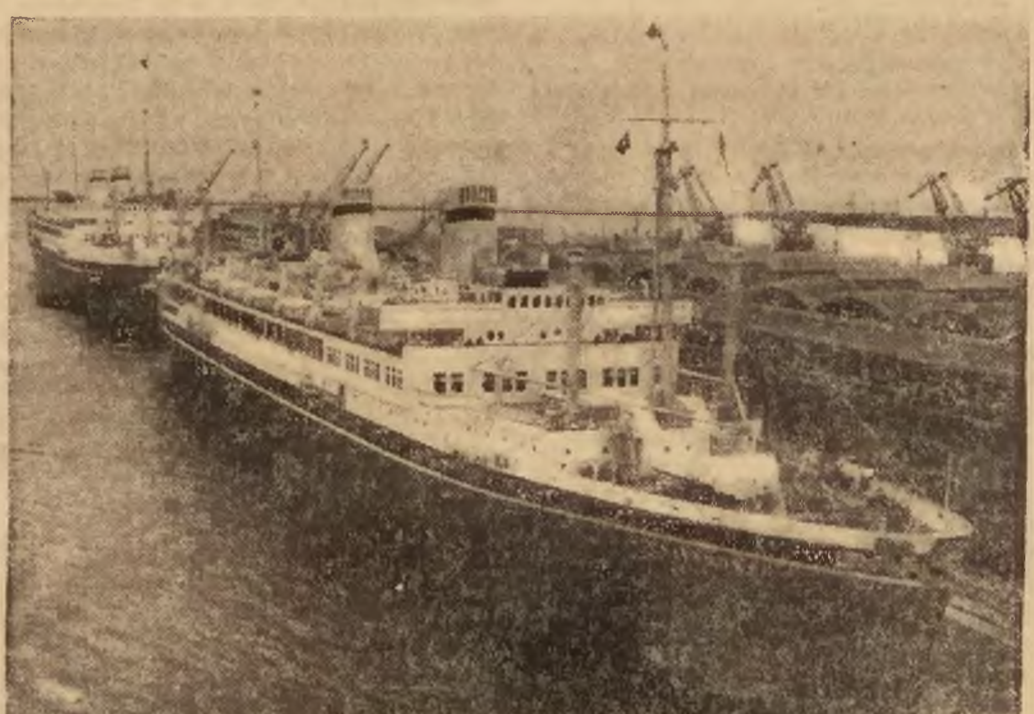
Zbrojne wystąpienie monarchistów scementowało szeregi obrońców ustroju republikańskiego. Rząd republikański, znajduje się w nader ciężkiej i problematycznej sytuacji. Świadczą o tem dwukrotna zmiana premjera w ciągu doby. Jeżeli ze zmagań z reakcją polityczną wyjdzie zwycięsko, dzięki sukursowi uzbrojonych robotników, będzie po tem zwycięstwie miał poważne kłopoty ze swymi sojusznikami. Niepowodzenie powstania prawicowego z konieczności przyczyniłoby się do wzmożenia wpływów skrajnej lewicy.

Ostatnie depesze donoszą o nowych sukcesach powstańców. Walka przeniosła się do samej Hiszpanji. Mimo że powstańcom daleko jest jeszcze do wygranej, mimo zapowiedzianej mobilizacji ludności cywilnej, nie zdaje się, by rząd tak łatwo dał sobie radę. Zobaczymy.

OBSERWATOR.

*) „Völkischer Beobachter" twierdzi, że połowa policji hiszpańskiej w tej chwili ulega wpływom komunistycznym i że przynajmniej 900 policjantów madryckich sympatyzuje z komunistami.

M/S „Batory" i „Piłsudski" w Gdyni



Wczoraj przybył do Gdyni M/s. „Batory" powracający z wycieczki po portach bałtyckich. Przy dworcu morskim w Gdyni M/s. „Batory" spotkał się z M/s. „Piłsudskim", który później wyjechał na wycieczkę do fiordów w Norwegji. Po raz pierwszy dwa nasze transatlantyki spotkały się w porcie Gdyńskim, który to moment przedstawia nasze zdjęcie.

PRZYMUS WĄTPIENIA

Charlie Chaplin usiłował w swym ostatnim filmie uporządkować artystycznie czasy dzisiejsze, dając ich syntezę. Film niewątpliwie jest najwdzięczniejszym środkiem wypowiedzenia się artystycznego, rozporządza bowiem obrazem, słowem, muzyką — wszystkiemi elementami sztuki, które ponadto wspiera niedościgła technika. W danym wypadku dochodzi jeszcze wielki talent artysty. I cóż? Synteza Chaplina jest blada i jakby zakłamana. Powstaje to poprostu stąd, że synteza artystyczna epoki jest rzeczą niezmiernie trudną i — doprawdy — zdobywają się na nią tylko genjusze. Skondensować epokę w wielkiem dziele, które byłoby jej ekstraktem, albo — używając współczesnej terminologji — jej przekrojem, to zadanie olbrzymie.

Zamiarem moim jest pomówić nieco o książce debiutującego pisarza Marjana Buczkowskiego p. t. „Tragiczne pokolenie" (Rój, 1936), a sięgnąłem nieco bałamutnie do Chaplina i do wielkich syntez. Uczyniłem to rozmyślnie w tym celu, aby czytelnik, który weźmie do ręki książkę Buczkowskiego, nie miał do autora pretensyj, że jego „Tragiczne pokolenie", mimo obiecującego tytułu, dalekie jest od wszelkich syntez. Zwłaszcza, że z tego rodzaju zarzutami spotkał się już Buczkowski ze strony niektórych krytyków: książka jego, napisano, nie stanowi wcale obrazu dwudziestokilkoletniego pokolenia dzisiejszej Polski, przeciwnie: jest bardzo subjektywnem odczuwaniem rzeczywistości, a nawet chorobliwym wybuchem neurastenicznego indywidualisty. A więc powiedzmy sobie nieco naiwnie: jeżeli Chaplin, uchodzący za genjalnego artystę, przy swoich środkach artystycznych i kilkuletniej pracy chybił i potknął się, czy można żądać od debiutanta, by w niewielkiej książce musiał syntetyzować swoje pokolenie? I z jakiej racji kilku krytyków upiera się koniecznie przy tem że Buczkowski chciał dać syntezę swego polskiego pokolenia ale że mu się to nie udało? Ja mniemam, że nie miał tego zamiaru. Młode pokolenie polskie jest, oczywista, bardzo interesujące, jeśli mu się przyjrzeć, i bardzo zróżniczkowane. Od czarnej sotni do najczerwieńszych komunistów, gdy mowa o jego przekonaniach społecznych i politycznych; od stuprocentowych sportowców do wyrafinowanych intelektualistów, jeśli chodzi o jego kulturę umysłową; od gigolaków i podskakiewiczów do najczystszych ideowców, skoro zechcemy rozprawiać o jego etyce. Wobec tego, że w książce Buczkowskiego brak jest typów, dlaczego utrzymywać, że chciał syntetyzować, i dlaczego potępiać autora za błąd, którego się w rzeczywistości nie dopuścił? Czy jednak słowa potępienia, jakie rozległy się w niektórych pismach, nie świadczą o tem, że Buczkowski ma w czemś rację? — „Tragiczne pokolenie" o czemś jednakże mówi?

*

Chcę się powstrzymać od wytykania Buczkowskiemu wpływów literackich (np. „Rocznik 1902" lub „Czarodziejska góra"); od omawiania i komentowania pewnych jego niedociągnięć artystycznych, usterek i niektórych wad książki, jak: jej russoicznej spowiedniczości, graniczącej z ekshibicjonizmem; jej formy pamiętnikowej, ułatwiającej wielomowność; jej chaotycznej kompozycji, której rezultatem są w wielu miejscach niekonsekwencje i sprzeczności, nawet faktyczne i charakterologiczne. Są to niedostatki, które można złożyć na karb niewyrobienia pisarskiego, autor bowiem, jak wspominałem, jest debiutantem. I temu debiutowi przypisać zapewne należy ów nadmiar szczegółów seksuologicznych i fizjologicznych, jakich bohater książki Juljan Cypryszewski nie szczędzi czytelnikowi swego pamiętnika. Jest to chęć debiutanta (nie wiem podświadoma, czy rozmyślna) zwrócenia na siebie uwagi. Czyż nie najłatwiej osiągnąć to (śladem Zegadłowicza) przez kopropraksję, jako jeden z wypróbowanych sposobów epatowania burżuja? Na korzyść jednak Buczkowskiego musimy zapisać, że jest daleki od pornografji. Kto wie nawet, czy ten panseksualizm nie stanowi jednej z cech „tragicznego pokolenia", cech, sprzyjających rozprzężeniu i depresji. Nie tak dawno przecie na łamach „Kuźni Młodych", czasopisma młodzieży szkolnej, toczyła się dyskusja uczniów i uczenic w sprawie „pornograficznego charakteru" „Zmór". Sam Zegadłowicz przyznał w jednym z artykułów (a pisze ich teraz sporo, na wszystkie strony), że otrzymuje dużo listów dziękczynnych od młodzieży. Jerzy Braun podnjósł był w „Zecie" zjawisko deprawacji erotycznej młodzieży. Wynikła stąd dyskusja prasowa, która wykazała, że podobno kilkuset uczniów gimnazjalnych w Warszawie uprawia homoseksualizm, częściowo w celach zarobkowych. A przeto, niesposób z całą pewnością orzec, czy ta „chuć", którą dyszy książka Buczkowskiego, jest tylko pewnym chwytem autora i złożeniem daniny modzie, czy też świadectwem, wydanem „Tragicznemu pokoleniu".

*

Autorem pamiętnika, który podaje czytelnikowi Buczkowski, jest Juljan Cypryszewski. (Nie utożsamiajmy go z Buczkowskim: nic nam to nie wyjaśni i nie pomoże). Pamiętnik pisany jest w roku 1932, gdy Cypryszewski miał 24 lata. Urodził się więc w r. 1908. Dziś ma lat 28. Nie należy więc do pokolenia, którego młodość i wychowanie dokonało się przed wielką wojną. Juljan, jak i starszy brat jego Marcin, to pokolenie przejściowe, od przedwojennego do powojennego. Jego dzieciństwo i pacholęctwo upłynęło podczas wojny. Już z tego względu możnaby je nazwać tragicznem, jeśli przez tragizm ludzie rozumieli wstrząsające przeżycia, doznane przez nie na samej linji frontu austrjacko-rosyjskiego, przedwczesne zetknięcie się z życiem i straszliwą nędzą wojenną, głód, chłód i choroby, jakie musiało znieść w dzieciństwie. Cypryszewski jest synem zamożnych ziemian, których wojna pozbawiła wszystkiego i zdeklasowała tak dalece, że musiał w dzieciństwie pasać jedyną pozostałą krowę, nienawi

Zamach na króla Edwarda



Edward VIII.

Cała Anglja żyje pod wrażeniem niedoszłego zamachu na króla Edwarda VIII go.

PRZEBIEG ZAMACHU.

Rzecz miała miejsce przed południem 16-go b. m. Król Edward wracał wraz z orszakiem z Hyde—parku, gdzie uczestniczył w uroczystości wręczenia sztandarów pułkom gwardji. W drodze do pałacu spośród zalegającej chodniki i część jezdni publiczności wyskoczył jakiś osobnik z czarnym przedmiotem w ręku i zbliżył się do królewskiego konia, który stanął dęba. Na osobnika rzucili się momentalnie policjanci. W owej chwili na jezdnię, tuż obok konia monarchy upadł z brzękiem rewolwer zamachowca.

To była pierwsza, błyskawiczna faza zajścia. W drugiej fazie, odrobinkę dłuższej, zamachowiec otoczony został przez stojącą najbliżej publiczność, która zaczęła go bić. Policjanci z trudem wyrywają zamachowca z rąk rozjuszonego tłumu i uprowadzają osobnika w kierunku Hyde—parku, gdzie się mieścił najbliższy posterunek policji. Król, nie tracąc ani na chwilę spokoju rusza dalej. Orszak za nim. Rewolwer zamachowca wedruje do kieszeni jednego z policjantów.

Obie te fazy zajścia trwały może minutę, może dwie. Incydent został zlikwidowany tak szybko, że stojąca o 100 kroków dalej publiczność absolutnie się nie zorjentowała, że coś zaszło i spokojnie wiwatowała na cześć przejeżdżającego krokiem króla.

STUGĘBNA FAMA.

Wieść o zamachu rozeszła się z szybkością mało co mniejszą od przebiegu zajścia. Po godzinie już cały Londyn wiedział o incydencie. Rzecz charakterystyczna: przeciętny Anglik uważa zamach na osobę monarchy za coś tak sprzecznego z pojęciami angielskiego honoru, że w pierwszej chwili całe mnóstwo londyńczyków przyjęło nowinę za głupi żart. W następnej chwili sądzono, że jeżeli zamach istotnie miał miejsce, to w każdym razie nie mógł go dokonać poddany Edwarda VIII go.

OSOBA ZAMACHOWCA.

Okazało się jednak, że zamachowiec był brytyjczykiem, ściślej mówiąc — Szkotem. Nazwisko jego brzmiało tak jak nazwisko marszałka i prezydenta Francji z lat siedemdziesiątych: Mac Mahon, George Andrew Mac Mahon. Lat 34. Z zawodu dziennikarz, ostatnio sprzedawca w sklepie z konfekcją męską. Stały mieszkaniec Londynu.

REWOLWER.

Nawet laik wie jaką wymowę może posiadać broń z której popełniono lub zamierzano popełnić czyn występny. Cóż wykazał wytrącony przez policjanta z ręki Mac Mahona rewolwer? Rewolwer był nabity. To prawda. Ale w lufie nie było kuli. Nie było też jej w pierwszej komorze magazynu, w którym mieściły się ogółem 4 pociski. Ta drobna napozór okoliczność świadczyłaby o dwóch rzeczach: albo zamachowiec zapomniał wprowadzić kulę do pierwszej komory lub lufy, albo też... wcale nie miał zamiaru strzelać. Tę drugą alternatywę zgłosił przed sędzią śledczym obrońca zamachowca pewien londyński adwokat. Potwierdza ją też sam zamachowiec, oświadczając, że nie chciał do nikogo strzelać!

MOTYWY ZAMACHU.

Jakież są jednak w takim razie motywy „zamachu"? Szczegóły śledztwa skąpo przesączają się do wiadomości publicznej. Zdaje się jednak, że Mac Mahon miał na celu demonstrację. Chciał poprostu zwrócić na siebie uwagę króla, władz, rządu, opinji publicznej. Potrzebne mu to było w związku z jego dotychczasowemi, bezskutecznemi petycjami, składanemi na ręce ministra Spr. Wewn., a poruszającemi jakieś kwestje natury prywatnej.

SZKOT CZY IRLANDCZYK?

Rozeszła się m. in. wersja, że zamachowiec (istotny czy fikcyjny) wcale nie jest Szkotem, a tylko Irlandczykiem i wcale nie Mac Mahonem, a tylko Bennighanem. Jeżeli wersja ta okazałaby się prawdziwą, wtedy Szkotom spadłby ciężki kamień z serca. Ich duma narodowa czy regjonalna srodze cierpi na tem, że rękę na nietykalną osobę monarchy podniósł akurat Szkot. Dlaczego nie Hindus, Arab, Irlandczyk, Walijczyk, a właśnie Szkot? Pozostaje więc kwestja do wyjaśnienia: Szkot czy nie Szkot?

Z WIELKIEJ CHMURY...

Bardzo być może, że cała ta historja nie pociągnie za sobą groźnych skutków i Mac Mahon alias Bennighan nie stanie przed trybunałem jako niedoszły morderca króla. Może odpowiadać będzie tylko za... nielegalne posiadanie broni. O ile tylko jemu i jego adwokatowi uda się przekonać władze policyjne i sądy, że zabijać nie miał zamiaru.

DZIĘKCZYNNE MODŁY.

W każdym razie we wszystkich świątyniach na terenie całego olbrzymiego imperjum odbyły się modły dziękczynne na intencję ocalenia popularnego monarchy, który w dramatycznej chwili wykazał godną Anglika zimną krew, spokój i opanowanie. NEW.

Przestępczość w Polsce

Zestawienia, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych w Policji Państwowej, opracowywane od pewnego czasu systematycznie przez Komendę Główną, stanowią źródłowy materjał do badań nad przestępczością w Polsce. Na podstawie tych danych nie należy jednak zbyt pochopnie wyciągać kategorycznych i ogólnych wniosków co do nasilenia przestępczości, gdyż w tym wypadku wypadałoby również uwzględnić szereg czynników ubocznych a wielce skomplikowanych.

Jeśli idzie o

przestępstwa „ważniejsze"

i powszechniejsze, w pierwszym rzędzie rzuca się w oczy dość

znaczny wzrost liczby kradzieży.

W pierwszym kwartale r. b. zameldowano policji o 133.439 kradzieżach, wobec 116.868 zameldowań w tym samym okresie r. ub.: wzrost liczby kradzieży wynosi zatem 16.571. Również w porównaniu z ostatnim kwartałem ub. r. liczba kradzieży wzrosła o 8.919. Liczba kradzieży mieszkaniowych wynosiła w 1 kwartale r. b. 22.372, wykazuje pewien spadek w porównaniu z ostatnim kwartałem r. ub., mianowicie o 3.518. Liczba kradzieży z pola i lasu wzrosła natomiast w porównaniu z ostatnim kwartałem r. ub. dość znacznie, mianowicie o 6.885 i wynosiła 31.119. Największa liczba kradzieży przypada na województwo lwowskie — 14.350, dalej kieleckie 12.151, krakowskie, poznańskie, łódzkie, warszawskie, najmniejszą zaś liczbę kradzieży, mianowicie 4.621, zanotowano w województwie śląskiem.

Paserstwa

zanotowano w 1 kwartale r. b. 2.590 zameldowań, t. j. o 296 mniej niż w odpowiednim okresie r. ub. Największą liczbę tego rodzaju przestępstwa, mianowicie 649, zanotowano w woj. śląskiem, najmniejsze 5 w woj. nowogródzkiem.

Statystyka zabójstw wykazuje wzrost

przestępczości w tym zakresie w stosunku do tego samego kwartału r. ub. W pierwszym kwartale rb. zameldowano policji o 374 wypadkach dokonanych zabójstw i 411 usiłowaniach zabójstwa. Liczba zabójstw dokonanych wzrosła w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 64 zmniejszyła się zaś w porównaniu z poprzednim kwartałem o 22; liczba usiłowań zabójstwa wzrosła w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 89, zmniejszyła się zaś w stosunku do ostatniego kwartału ub. r. o 30. Największa liczba zabójstw dokonanych na m. st. Warszawe, mianowicie 39 zabójstw; w woj. kieleckiem dokonano 36 zabójstw, w lwowskiem 34, w łódzkiem i białostockiem po 30, w krakowskiem 28, najmniej w woj. śląskiem 4 zabójstwa. Największa liczba usiłowań zabójstwa, mianowicie 56, przypada na woj. kieleckie, najmniejsze — 6 na woj. pomorskie.

Liczba wypadków dzieciobójstwa zmniejszyła się

natomiast w porównaniu z 1 kwartałem r. ub.: wynosiła bowiem wówczas 281, w tym samym zaś okresie rb. 259; w porównaniu jednak z ostatnim kwartałem ub. r. wzrosła bardzo znacznie, bo o 101 wypadków. Największą liczbę dzieciobójstw — 35 zanotowano w woj. kieleckiem, 28 w warszawskiem, 24 w białostockiem, 23 we lwowskiem, najmniej po 4 w m. st. Warszawie i woj. śląskiem.

Liczba rozbojów

wynosiła w 1 kwartale rb. 450, t. j. o 101 wypadków więcej niż w pierwszym kwartale r. ub. i o 74 mniej niż w okresie poprzednim. Największa liczba rozboi, mianowicie 52, przypada na województwo lubelskie, najmniejsza po 2 na wileńskie i nowogródzkie.

Znaczny spadek wykazuje liczba przestępstw świadomego puszczania w obieg

fałszywych pieniędzy

i fałszerstwa pieniędzy. Podczas gdy w 1 kwartale rb. zameldowano o 919 przestępstwach tego rodzaju, to w tym samym okresie rb. zanotowano 502 przestępstw; spadek wynosi zatem niemal 150 proc. Jeśli idzie o te przestępstwa, największa ich ilość przypada na woj. warszawskie, mianowicie 85, najmniejsza na woj. poleskie — 7.

Również pewien

spadek wykazuje liczba oszustw,

która z 7.748 wypadków w 1 kwartale r. ub. zmniejszyła się do 7.148 zameldowań w tym samym okresie rb. Jak wykazuje statystyka, głównym terenem działalności oszustów jest Warszawa, na którą przypada aż 743 przestępstw, podczas gdy na całe woj. lwowskie przypada 1.160 przestępstw, na krakowskie 843, na inne zaś województwa mniejsza liczba oszustw niż na samą Warszawę, a na woj. poleskie tylko 87 wypadków.

Statystyka podpaleń

wykazuje 524 wypadków, t. j. o 222 mniej niż w ostatnim kwartale r. ub. Najwięcej podpaleń mianowicie 77, zanotowano w woj. wołyńskiem.

K. R.

NA MARGINESIE

Ludzie nie świnie...

(Autentyczne)

Wiśnie, agrest i wogóle jagody stały się teraz „chlebem dnia powszedniego".

W jadłodajniach „zupy owocowe" z czarnych (byleby tylko nie z brudnych!) jagód.

Na ulicy też. Idzie chłopak z woreczkiem w ręku. Zanim doszedł do domu — zawartość torebki zmniejszyła się o połowę. Droga, którą przebył, naznaczona kropkami pestek.

„Ot szedł sobie i wypluwał".

Ktoby tam jagody mył. „Smak tracą po myciu". A człowieka, jeśli mu nie sądzone, cholera nie weźmie...

Cholera nie, ale tyfus brzuszny albo dyzenterja — owszem.

Leży wtedy taki odważniak i postękuje, nie wiedząc nawet jak to się stało...

A stało się tak. Na powierzchni każdej jagody, która „użyła sobie świeżego powietrza" — jest plus minus... sto tysięcy bakteryj. Przeważnie niechorobotwórcze, ale kto tam może dokładnie sprawdzić jakie?

W żołądku miljony tych sympatycznych skądinąd drobnoustrojów staczają walkę i „robią swoje", tak, że w rezultacie człowiek staje się „sam nie swój..."

Róg ulic Wileńskiej i Ludwisarskiej. Jakiś umorusany jegomość taszczy pełny kosz malin. Na zakręcie: buch! Napatoczyła się jakaś jejmościanka. Cały kosz malin poleciał na bruk. Kobieta podwinęła kieckę i uciekła...

Na pomoc nieszczęśliwemu rzuciło się kilka malców. Brudnemi rękami poczęli zgarniać z ziemi maliny.

Jagody zmaltretowane, palce czerwone, jak we krwi.

— Człowieku, co robicie? Przecież maliny z gnojem...

— Paszoł won! Ja nia moga być stratny. Patrzajcie: gnoj. A na czemże maliny rosno, jak nie na gnoju? Że trocha brudne, to i co? Ludzie nie świnie, wszystko zjedzą... *amik.*

---

dzony i szykanowany przez swych towarzyszów — „chamskich" pastuchów. Jest on więc wykolejeńcem. I to możnaby zakwalifikować jako tragizm, jeśli tragizmem nazwiemy materjalne klęski. Takich wykolejeńców, jak Cypryszewski, wojna wydała dużo. Na jego dobro zaliczyć należy, że się nie złamał. W najcięższych warunkach kończy szkoły (Marcin również; Marcin pomaga nawet bratu i matce, żyjąc z lekcyj jako student politechniki warszawskiej); po skończeniu gimnazjum studjuje na uniwersytecie w Poznaniu; pracuje w dziennikarstwie; wyrasta na wysoce inteligentnego i uzdolnionego młodzieńca. Być może, życie zatarłoby wstrząsy, którym uległ w dzieciństwie. Ale przychodzi choroba. Gruźlica — niewątpliwe następstwo nędznego dzieciństwa. Cypryszewski przebywa już drugi rok w sanatorjum, gdzie pisze swój pamiętnik. I oto istotnie powstaje szereg pytań. Czy pamiętnik człowieka, którego niszczy gruźlica, może być obrazem pokolenia? Czy psychika człowieka chorego zdolna jest do wiernego odbierania rzeczywistości? Czy świat i rzeczywistość nie łamie się w niej fałszywie i nie wykrzywia? Czy gruźlik i neurastenik, jakim jest Cypryszewski, może stać się przedstawicielem swego pokolenia. Na takie pytania nie podobna dać stanowczej odpowiedzi. Jeśli ten chory człowiek jest utalentowany, wrażliwy, bystro obserwujący, przenikliwy i ludzki, czyli humanitarny albo poprostu mówiąc — dobry, odpowiedź winna wypaść twierdząco. Choroba zaostrzy tylko jego przyrodzone właściwości, jak ślepota, która wysubtelnia słuch i dotyk. Wiemy także, że człowiek całkowicie fizycznie i duchowo zdrowy, o dobrem samopoczuciu i niezamąconej równowadze, nie może być nigdy reprezentantem swej epoki. Tacy ludzie zdarzają się zawsze i wszędzie w czasie i przestrzeni. Wyrazicielami epoki bywają zawsze odchyleńcy i do nich zawsze zwracała się *literatura*. Sięgając niedalekich czasów romantyzmu, właśnie Childe Haroldów, Gustawów, hrabiów Henryków, Kordjanów i Pieczorinych uważamy za przedstawicieli epoki, a nie tysiąca żyjących wówczas zdrowych, normalnych burżujów, kupców czy hreczkosiejów. „Spowiedź dziecięcia wieku" traktujemy jako dokument tamtych czasów, nie zaś niezliczone, rozważne i praktyczne artykuły, pisane w ówczesnych gazetach na wszystkie życiowe tematy. Cokolwiekbyśmy sądzili o pozytywizmie polskim, dokumentem jego pozostanie Wokulski, aczkolwiek niepodobna przypuszczać by pokolenie ówczesne składało się wyłącznie z Wokulskich. Zwiedzeni bowiem i zdezorjentowani t. zw. reportażem, jako rodzajem pseudoliterackim, nagminnie dziś panującym, zapomnieliśmy, czem jest i do czego dąży prawdziwa literatura. I dlatego, kto wie, czy Cypryszewski nie ostanie się w literaturze polskiej jako „bohater naszych czasów", ten Cypryszewski, którego nazwisko wywiódł autor od symbolicznego drzewa.

*

Prawda nie znosi, gdy się ją zdobywa wielką namiętnością. Ucieka, gdy się sądzi, że się ją schwytało. Jest nieubłagana, kiedy się ją zdobywa szturmem. Ale odsłania się, gdy się myśli, że odeszła na zawsze, i oddaje się, gdy się ma cierpliwość jej doczekać. — Taki mniej więcej paradoks powiedział o prawdzie Renan, sceptyk i pozytywista. Młody polski mocarstwowiec, endek, faszysta, hitlerowiec, rasista czy komunista — każdy z nich sądzi, że zdobył prawdę, jedyną, absolutną, będącą panaceum na wszystkie społeczne, polityczne, narodowe, religijne i ideowe niedomagania. Cypryszewski tej prawdy nie ma, aczkolwiek endek nazwałby go bez zastanowienia komunistą, bo Cypryszewski przysłuchuje się chciwie frazeologji komunisty Prowima. Ale każdy fachowy komunista spojrzy na niego z pogardą i powie: zgniły inteligent, liszeniec. Klerykał napiętnuje go jako bezbożnika (spowodu młodzieńczych przejść z plugawym prefektem Hajdeckim) a jednak cały jego stosunek do życia i do natury jest głęboko religijny. Cypryszewskiego nie da się zasegregować. Każdy przyzna jedno: młodzieniec wybitnie inteligentny, o nieprzeciętnej indywidualności. Ale każdy gotów potępić go za zbytnią skłonność do analizy, za pozorny cynizm i nieustające babranie się w swem wnętrzu. On sam nie tai swych skłonności, które zdefinjowalibyśmy jako aspołeczne, zdrożne i groźne. Tak. Jest to przymus wątpienia, chorobliwa niemal „folie de doute", która Cypryszewskiemu nie daje spocząć, która każe mu wszystko przewartościowywać i demaskować. W jakim celu? Otóż, nie ulega wątpliwości, że celem jest poszukiwanie prawdy. Albowiem, po pierwsze: jest to człowiek dobry; po drugie: pamiętnik jego kończy się krzykiem do Boga i do matki. Ten krzyk winien go rozgrzeszyć w oczach tych, którzyby chcieli sądzić go zbyt surowo. A w przymusie wątpienia, w rozdarciu duchowem, w zaprzeczeniu prawdzie tai się tragedja tych spośród młodego pokolenia, którzy są myślący i czujący. Wszelako prawda odsłania się wówczas, gdy się myśli, że ona odeszła nazawsze.

*

Gdy się czyta smutną książkę Buczkowskiego, nasuwają się „przymusowe" skojarzenia z pewną grupą poetycką, głośną w Polsce z zawołania „Żagary", niestety jednak — mało lub wcale nie czytaną. Ci poeci wileńscy, rówieśnicy Cypryszewskiego, wydawali w Wilnie poezje o symptomatycznych tytułach: „Poomacku", „Poemat o czasie zastygłym", „Przyjście wroga", „Ostrze mostu"... Przypomina się urywek wiersza jednego z nich, który mógłby Cypryszewski położyć jako motto do swego pamiętnika.

> A my już upadamy. I jeszcze do wchodu
> Obracamy swe oczy. Ale przecie ziemia
> Zaspokoić naszego nie potrafi głodu,
> Z przeklętego jesteśmy bowiem pokolenia.

Możnaby stąd wyciągnąć wniosek, że Cypryszewski nie jest odosobniony. Jedno tylko pamiętać musimy: mamy doczynienia z *literaturą*.

JERZY WYSZOMIRSKI.

Pogrzeb ś. p. prof. Władyczki

* * *

I jeszcze jedna śmierć.

Śmierć niespodziewana, potworna w swej nagłej rzeczywistości.

Odszedł Ś. p. Profesor Stanisław Władyczko.

Czy myśmy Go znali, pracując tuż obok, co dnia, w przeciągu szeregu lat?

Czy myśmy znali i umieli docenić — tego zawsze skupionego, zamkniętego w sobie tylko wiadomym świecie wewnętrznym Człowieka.

Odszedł w nieznane — niepoznany, jakim był za życia!

Z uśmiechem spokojnym, wyrozumiałej, mądrej pobłażliwości, niekiedy tylko snuł przed nami swoje credo życiowe — tak dalekie od szarzyzny dnia codziennego, sięgające już szczytów myśli — filozofa-mistyka.

— — — — — — — — —

Dzień każdy — to praca, praca niezmordowana, syzyfowa praca encyklopedysty-szperacza.

Pozostałe notatki, papiery wykażą jeszcze ukryty w nich cenny dorobek Myśliciela-Badacza, dorobek Naukowca, do przesady być może w swej uczciwej dumie, skromnego. Wszystko co tworzył i pisał uważał za niedoskonałe, mało warte, niedostatecznie wykończone, niegodne by służyć innym. A przecież my, uczniowie Jego, wiedzieliśmy dobrze, jak cenne myśli, ciekawe i oryginalne obserwacje i wnioski kryją się w tych niewydanych dziełach.

Ile czasu, ile wytrwania i pracy poświęcał zwykłym codziennym wykładom! Wszak każde słowo, każda myśl — przenicowana, przetrawiona — by to, co się daje słuchaczom — było prawdą, bez cienia zamętu, nieścisłości lub błędu.

Miał kult i szacunek dla Wiedzy — uczciwej i czystej!

— — — — — — — — —

O Jego stosunku do cierpienia ludzkiego — wiedzą dobrze wszyscy, co się z Nim w życiu zetknęli: nie odszedł nikt, kto potrzebował, bez wsparcia i pomocy — hojnej i nierozgłośnej ręki miłosierdzia. Sumienny, o gruntownej, rzetelnej wiedzy Lekarz — umiał nieść ukojenie i ciepło serdeczne choremu — i nie prędko o Nim zapomną ci liczni.

— — — — — — — — —

Lecz ponad wszystko — miał jedno ukochanie wielkie i święte — ukochanie Wszechnicy Batorowej, ukochanie Wilna. I teraz w obliczu śmierci Jego — nie wolno zapomnieć, że był On jednym z tych, co pierwsi podjęli żmudny trud, niewdzięcznej, czarnej roboty nad odbudową Wskrzeszonego Uniwersytetu! I że jeśli bije żywem tętnem ta nasza Alma Mater — to jest w tem też i ogrom Jego wysiłku, myśli i uczuć.

Ukochał Uniwersytet Stefana Batorego — ukochał i Wilno — zjednoczyły się te dwa ukochania w nierozerwalną całość.

Oddaje więc i Miastu swą pracę niestrudzoną.

Z Jego inicjatywy powstaje, dziś już pięknie rozkwitła, Opieka nad Dzieckiem Upośledzonem; to On daje impuls do walki o higjenę psychiczną, zakłada poradnię dla narkomanów, nałogowców, a przedewszystkiem tworzy szeroko rozgałęzione Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Jest zawsze tam, gdzie chodzi o dobro człowieka — czynny i twórczy.

Tych kilka słów bez dat, wyczerpujących danych biograficznych, tę skromną garść wspomnień z oddali rzuconych, chcę oddać w Dniu Jego Ostatniej Wędrówki na Wieczny Spoczynek, wędrówki w której, niestety, niezależnie odemnie, przyjąć udziału nie mogę. I choć odległość nie daje mi możności porozumienia się, wierzę, że będę wyrazicielką wszystkich nas, Jego byłych współpracowników, kiedy powiem z głębi szczerze zasmuconego serca — Żegnaj nam Drogi Profesorze, Kierowniku, Przyjacielu, któryś umiał nam dać warunki i możność swobodnej i twórczej pracy; umiał i chciał nas zachęcić do nieustającego Naprzód!

Zawdzięczamy Ci tyle, Profesorze!

I jeśli będzie nam dane w życiu dołączyć jaką skromną cegiełkę do budowy Gmachu dla Dobra Ogólnego — to będzie w tem też i Twoja niemała zasługa!

Idąc w Nieznane zostawiasz po Sobie ślad trwały i mocny — w ukochanym przez Ciebie Uniwersytecie Wileńskim, w Wilnie, w całym szeregu wdzięcznych Ci ludzi i w nas—Twoich uczniach.

Niech Ci ziemia ukochana lekką będzie — a Światłość Wiekuista świeci.

Docent dr. med. JANINA HURYNOWICZÓWNA.

Wczoraj na cmentarzu Rossa złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki znakomitego uczonego neurologa, b. dziekana wydziału lekarskiego U. S. B., prof. Stanisława-Karola Władyczki.

Zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego doczesne szczątki Jego złożone zostały obok grobu Jego Matki.

Przed śmiercią prof. Władyczko spisał swą ostatnią wolę, wykonawcą której uczynił swego najbliższego współpracownika i asystenta dr. Genzla.

Zmarły, zaznaczając, że chce znaleźć wieczny spoczynek obok swej Matki na Rossie, wyraża życzenie, aby na pogrzebie Jego nie było przemówień i nie składano wieńców i kwiatów. Jest to charakterystyczne dla Zmarłego. Znakomity profesor i uczony chciał, by pogrzeb Jego był równie skromny, jak Jego życie.

To też zgodnie z ostatnią wolą prof. Władyczki żadnych przemówień na cmentarzu nie było. Wieńców jednak i kwiatów złożono bardzo wiele, stało się to dlatego, że wiele osób nie wiedziało o ostatniem życzeniu Profesora.

Już na długo przed godz. 10 cmentarz zapełnił się ogromnym tłumem przyjaciół, znajomych, najbliższych współpracowników Zmarłego, studentów, którzy głęboko odczuli zgon swego profesora.

Ś. P. prof. Władyczko był członkiem Komitetu Odbudowy Uniwersytetu Stefana Batorego, to też na pogrzeb Jego przybył z Warszawy ostatni już obecnie pozostały przy życiu członek tego komitetu prof. Ludwik Kolankowski, obecny dyrektor bibljoteki Fundacji Zamoyskich. Nawiasem mówiąc prof. Kolankowski był jednym z najserdeczniejszych przyjaciół i najbliższych współpracowników Zmarłego. Z Warszawy przybył również dyrektor szpitala Jana Bożego dr. Fałkowski.

W kaplicy cmentarnej nabożeństwo żałobne odprawił ks. prof. Fałkowski. Na nabożeństwie obecni byli J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, rektor U. S. B. prof. Staniewicz oraz wszyscy obecni profesorowie i wiele innych osobistości.

Zwracała uwagę znaczna ilość przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, wśród którego Zmarły cieszył się wielkim mirem i poważaniem.

Grób z doczesnemi szczątkami wzięli na barki najbliżsi współpracownicy i koledzy Zmarłego. Ustawiono go nad otwartą mogiłą i po krótkiej chwili ciszy opuszczono do grobu, gdzie obok już spoczywały zwłoki Matki.

Posypały się na trumnę grudki ziemi wileńskiej, którą Zmarły tak bardzo ukochał i z którą nierozerwalnie czuł się związany.

Nad świeżą mogiłą złożono mnóstwo wieńców i kwiatów, m. in. od Rektora i Senatu U.S.B., Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, od Wydziału Farmaceutycznego U. S. B., na którym Zmarły w swoim czasie wykładał, od Kliniki Psychjatrycznej, od prof. Karaffy-Korbutta i wiele, wiele innych.

Długo po skończeniu pogrzebu nad grobem stały tłumy wilnian, kierując swe myśli ku świetlanej postaci ś. p. prof. Władyczki.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— ARESZTOWANIA WŚRÓD CZŁONKÓW PARTJI LUDOWO-SOCJALISTYCZNEJ. W ostatnich dniach w Kownie i na prowincji aresztowano 20 członków partji ludowo-socjalistycznej. Oskarża się ich o udział w rozruchach włościańskich. Wśród aresztowanych jest szwagier b. premjera Slezewiczius, przewodniczącego stronnictwa.

— SILNA BURZA w Kłajpedzie zerwała z mola do morza 2 wychowanków szkoły morskiej, którzy utonęli.

— POMNIK DLA LOTNIKÓW TRANSATLANTYCKICH. W Prusach Wschodnich w trzecią rocznicę tragicznej katastrofy litewskich lotników transatlantyckich Dariusa i Gvienca, staraniem aeroklubu litewskiego wzniesiono pomnik obu lotników, na miejscu w którem spadł ich samolot po przebyciu Atlantyku.

ŁOTWA

— NA BUDOWĘ „FORUM ZWYCIĘSTWA“ w Rydze zebrano w ciągu jednego miesiąca 450 tysięcy łatów.

Za wschodnią granicą

— PLAN BUDOWNICTWA W SOWIETACH. „Prawda“ w artykule wstępnym podkreśla z niezadowoleniem zbyt niskie normy wykonania planu budownictwa podstawowego w Sowietach w r. b. Plan ten przewiduje wzniesienie szeregu budynków przemysłowych oraz do celów kulturalnych (szkoły) itd. Dziennik stwierdza, że plan budownictwa w Sowietach wykonywany jest w r. b. w stopniu gorszym, niż rok temu, mimo to że obecnie roboty prowadzone są w ramach ruchu stachanowskiego.

Rząd sowiecki zobowiązał budowlane przedsiębiorstwa do obniżenia kosztów budowy conajmniej o 11%, jednakże szereg przedsiębiorstw budowlanych w przemyśle ciężkim nie tylko nie przeprowadził obniżki kosztów budowy, lecz przeciwnie nawet podniósł je niejednokrotnie o 17%. Podobnie ma się rzecz w przemyśle lekkim, gdzie panuje chaos, tak że zarząd budowlany lekkiego przemysłu i jego prezes dowiedzieli się o podrożeniu kosztów budowy dopiero z postanowień komisji kontroli sowieckiej.

Zdaniem dziennika, jedną z głównych przyczyn niedostatecznego wykonywania planu jest brak mechanizacji. Naprzykład tak wielkie przedsięwzięcie jak „Azowstal“ nie sporządziło nawet planu mechanizacji robót, wobec czego połowa, a niekiedy nawet dwie trzecie urządzeń maszynowych stoi bezużytecznie i robotnicy pracują według starych metod. Mechanizacja przedsiębiorstw budowlanych lekkiego przemysłu w pierwszem półroczu rb. znajdowała się na niższym poziomie niż w r. ub., a w wielu wypadkach była ona nawet zarzucona. Pozatem brak jest materjałów budowlanych, szczególnie takich jak cegła, wapno, żwir i piasek, które zasadniczo można mieć na miejscu. Świadczy to o tem, że przemysł lekki nie pracuje należycie. Plan przemysłu wytwarzającego materjały budowlane wykonywany jest coraz gorzej.

— NOWI KOMISARZE LUDOWI. Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych postanowiły utworzyć Ludowy Komisarjat Zdrowia Publicznego ZSRR. oraz Ludowy Komisarjat Sprawiedliwości dla całego Związku Republik Sowieckich. Na stanowisko komisarza zdrowia publicznego powołany został Grzegorz Kamiński, zaś na stanowisko komisarza sprawiedliwości — Mikołaj Krylenko.

Wzdłuż i wszerz Polski

Herby Torunia i Poznania.

Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził następujący herb miasta Torunia: w polu srebrnem mury miejskie czerwone o trzech basztach jednakowej wysokości. W basztach bocznych po jednem oknie. Otwory okien — czarne. W murze brama ze złotemi podwojami, jedna połowa podwoi otwarta, okucie na podwojach — srebrne; w otwartej połowie bramy brona srebrna podniesiona. Otwór bramy czarny. Tarczę herbową trzyma klęczący anioł w szacie błękitnej, ze skrzydłami srebrnemi. Włosy anioła czarne, twarz i ręce barwy naturalnej.

Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził również następujący herb miasta Poznania. W polu błękitnem mur miejski srebrny z trzema basztami, środkowa wyższa z oknem barwy pola. Nad basztą środkową — orzeł biały (srebrny) bez korony, w tarczy czerwonej, zwrócony w prawo. Na skrzydłach orła — przepaska złota z trójlistkami. Na baszcie prawej — postać św. Pawła na baszcie lewej — postać św. Piotra. Postacie świętych — srebrne. Symbole obu świętych (miecz i klucz) oraz aureola — złote. Po prawej stronie św. Pawła i po lewej św. Piotra sześciopromienne gwiazdy złote, pod gwiazdami półksiężyce złote. W bramie otwartej, barwy pola, dwa klucze złote skrzyżowane. Nad niemi — krzyż złoty.

Nową kometę odkryto jednocześnie w Polsce i Japonji

Dnia 17 b. m. w obserwatorjum narodowem Instytutu astronomicznego na gorze Lubomir w Beskidach pomocnik obserwatora Władysław Lis odkrył w północnej części gwiazdozbioru Lwa kometę teleskopową ósmej wielkości. W związku z tą obserwacją wyjechał do Lubomir prof. T. Banachewicz z Krakowa. O odkryciu zawiadomiono centralę astronomiczną w Kopenhadze, skąd później nadeszła wiadomość, że niezależnie tego samego dnia, o kilka godzin wcześniej takiegoż odkrycia dokonał Japończyk Kaho z obserwatorjum tokijskiego. Kometa prawdopodobnie nazywać się będzie kometą Kaho Lisa.

Pół grosza kosztuje druk znaczka pocztowego.

Ministerstwo poczt i telegrafów przeprowadziło obliczenia, dotyczące kosztu druku znaczków pocztowych. Koszty te są stosunkowo wysokie, gdyż ostatnio emitowane są przeważnie znaczki ozdobne i na papierze wodnym, uniemożliwiające fałszerstwa. Przeciętnie koszt druku jednego znaczka pocztowego wynosi około pół grosza.

Napad na zbiega z wysp Sołowieckich.

Mieszkaniec Równego (na Wołyniu) Prokop Białoszczuk w r. 1933 uciekł do Rosji Sowieckiej. Tam został oskarżony o szpiegostwo i zesłany na wyspy Sołowieckie. W bież. roku udało mu się uciec i przez Finlandję wrócić do Polski. Mieszkał on w Tczewie, gdzie znalazł chwilowe zatrudnienie. W tych dniach, kiedy Białoszczuk szedł późnym wieczorem ulicą, nieznany osobnik zadał mu kilka niebezpiecznych ran nożem. B. umieszczono w szpitalu. Napastnik zbiegł niepoznany

Wyeksmitowana zamieszkała w kostnicy.

Niejaką Młodzianowską, wdowę i matkę 9-ciorga dzieci, zamieszkałą w Bydgoszczy wyeksmitowano z mieszkania.

Nie mając środków na wynajęcie nowego pomieszczenia, nieszczęśliwa kobieta ulokowała się wraz z dziećmi w kostnicy miejscowego cmentarza.

Zgon 100-letniej staruszki.

W Otwocku zmarła 100-letnia Rachela Alterowa, wdowa po rabinie-cadyku z Góry Kalwarji (macocha obecnego cadyka, pierwotnie zaś wdowa po cadyku z Gorlic).

Bezrobocie wśród aktorów.

W r. b. bezrobocie wśród aktorów w okresie letnim jest większe, niż w latach poprzednich ze względu na mniejszą ilość sporadycznych imprez sezonowych (ogródkowych).

W związku z tem, niedawno powstała filja bezrobotnych aktorów przy ZASP. w Warszawie podjęła inicjatywę zorganizowania imprez objazdowych na prowincji, mając głównie na celu organizację widowisk dla poszczególnych garnizonów wojskowych, oraz specjalnego zespołu objazdowego dla woj. warszawskiego. W związku z tą konjunkturą zarobki aktorów zmalały w znacznym stopniu.

Wilno w cyfrach

Handel i przemysł

Już kilka razy z okazji omawiania Rocznika Statystycznego i Sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, charakteryzowaliśmy stosunki w dziedzinie życia handlowego i przemysłowego. Zwracaliśmy podówczas uwagę na proces zmniejszania się liczby przedsiębiorstw, które znalazły się w latach dekonjunktury jakgdyby w tyglu, wychodzą zaś zeń liczebnie umniejszone. Czy przemiany te mają charakter trwały, czy wpływają one na strukturę handlu i przemysłu na naszym obszarze, czy owe ewentualne zmiany strukturalne są dodatnie czy też ujemne ze stanowiska ekonomiki Wilna i Wileńszczyzny — oto szereg pytań, stanowiących wdzięczne tematy rozważań dla prac ekonomicznych. Niestety prac takich jakoś dotąd niema, choć istnieje już dość bogaty materjał do badań, tak pożytecznych dla racjonalnej polityki ekonomicznej. Wśród tego materjału niepoślednią rolę odegrają liczby zbierane od lat pięciu przez Centralne Biuro Statystyczne zarządu miejskiego.

Ilość przedsiębiorstw handlu towarowego zmniejszyła się znów. Oto liczby z ostatniego pięciolecia: **1930 — 4501,** 1931 — 4592, 1932 — 4235, 1933 — 4117, **1934 — 4040** przedsiębiorstw.

W samej branży **artykułów spożywczych** ubyło ich 141, odzieży, **konfekcji i galanterji** 119, **towarów włókienniczych** 80, **płodów rolnych i hodowlanych** 43, **wyrobów metalowych** 37, **artykułów technicznych, budowlanych i opałowych** 37, **chemikaljów** 31, **papierniczej** 30, **drzewa** 30. Większość ich uległa w walce z trudnemi warunkami spowodu finansowej niezdolności do egzystencji i rozwoju, niektóre zaś jak np. branża spożywcza były napewno nadmiernie rozbudowane. Naogół spadek zdaje się być zahamowany, w niektórych zaś branżach przejawia się nawet tendencja do zakładania nowych przedsiębiorstw (np. handel **towarowy mieszany**, branża **gastronomiczna i budowlana).**

Struktura handlu wileńskiego jest rażąco jednostronna. Na globalną liczbę 5357 przedsiębiorstw było tylko 7 kategorji pierwszej i 462 kategorji drugiej. Na czwartą kategorję t. j. teoretycznie przedostatnią (zaliczenia do piątej nie jest łatwo uzyskać) przypadało 2741, na trzecią 1680, razem na trzecią i czwartą 82,9 procent. Ogromną przewagę mają więc przedsiębiorstwa drobne, które wraz z małemi stanowią o charakterze handlu w mieście.

Bardziej pomyślne stosunki zdają się panować w dziedzinie **przedsiębiorstw przemysłowych.** Już odrazu rzuca się w oczy wzrost ich liczby robiący wrażenie zjawiska trwałego: **1930 — 393,** 1931 — 428, 1932 — 517, 1933 — 441, **1934 — 520** przedsiębiorstw. Obierzmy jako punkt wyjścia rok 1930, gdy kryzys zapowiadał swe nadejście pierwszemi sygnałami. W porównaniu z tym momentem przybyło w Wilnie przedsiębiorstw przemysłowych branży **galanteryjnej** 44, **papierniczej** 27, **poligraficznej** 22, **płodów rolnych i hodowlanych** 19, **elektrotechnicznej i radjowej** 12. Po 5 do 8 przedsiębiorstw przybyło w branży **przemysłu chemicznego, precyzyjnego metalowego, budowlanej i instalacyjnej, włókienniczej.**

Czyżby objawy przezwyciężania zastoju i jaskółki rozwoju metropolji kraju?

Statystyka wykupionych świadectw przemysłowych zdradza i tu charakter naszego przemysłu, podobnie jak handlu. Jest to przemysł drobny i mały. Kategorji przemysłowej 8-ej było w roku sprawozdawczym 371 przedsiębiorstw t. j. **71,3 procent.** Idąc ku wyższym kategorjom, wstępujemy do coraz mniejszych liczb: kategorji siódmej 58, szóstej 41, piątej 28, czwartej 20, drugiej 2 przedsiębiorstwa.

Prawdziwa szkoda, że nie można zorjentować się w przemyśle wileńskim ze stanowiska liczby zatrudnionych robotników i pracowników umysłowych. Na ankietę rozpisaną w tym celu przez Izbę Przemysłowo-Handlową odpowiedziało co piąte przedsiębiorstwo.

Też niezły dowód ostałości!

A. H.

Śmierć w jeziorze

W dniu 19 bm. około zaśc. Raubiszki, gm. podbrodzkiej, pow. święciańskiego, utonął w jeziorze w czasie kąpieli Banoszek Jan, zam. w Raubiszkach. Zwłoki wydobyto.

Pożar lasu

W dniu 18 bm. w lesie Państw. Leśnictwa Wojstomskiego, około zaśc. Pasieki, gm. świrskiej, spaliło się 20 na 30 metrów tegorocznych sadzonek leśnych. Strat narazie nie obliczono. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Szymanela Wincentego, wieś Bujaki, który wypalał gałęzie na swojej działce.

Pożary od uderzeń piorunów

17 bm. w czasie burzy od uderzenia pioruna we wsi Litwa, gm. połoczańskiej, pow. mołodeckiego, spaliła się stodoła z słomą i sianem oraz wóz, sieczkarnia i dwoje sań, na szkodę Olechnowicza Bazylego. Straty wynoszą 1285 zł.

17 bm. w czasie burzy od uderzenia pioruna wybuchł pożar we wsi Chożowo, gm. mołodeckiej. Spalił się chlew, 2 świnie, wóz i inne narzędzia rolnicze na szkodę Horoszko Antoniego. Straty wynoszą 960 zł.

WŚRÓD PISM

— Ukazał się już w sprzedaży sierpniowy numer **„Świata Kobiecego Rekord“.** Świat Kobiecy Rekord redagowany jest całkowicie w języku polskim i zawiera sto dwadzieścia jedno barwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry i t. d. Cennym dodatkiem jest praktycz na tablica kroju.

Wiadomości radjowe

MIECZYSŁAW SALECKI

śpiewa dla radjosłuchaczy.

Znany dobrze radjosłuchaczom z dawnych swych występów przed mikrofonem, Mieczysław Salecki, obecnie słynny tenor oper zagranicznych, śpiewać będzie dla radjosłuchaczy w środę 22 lipca o godz. 21.30.

Wykona on przy akompanjamencie Wł. Walentynowicza kilka aryj operowych, oraz pieśni. Radjosłuchacze mile przywitają zapewne swego starego, dobrego znajomego.

STYLIZOWANE TAŃCE W MUZYCE KAMERALNEJ.

Audycja radjowa.

Dawno już nie słyszeli radjosłuchacze „minjatur kwartetowych“, czyli drobnych utworów przeznaczonych na zespół kameralny, utworów czy to specjalnie jako minjatury pomyślanych, czy też stanowiących fragmenty większych kompozycyj. Audycje te cieszyły się zawsze sympatją radjosłuchaczy. To też z przychylnem przyjęciem spotka się zapewne audycja dnia 22 lipca w środę o godz. 22.15, która przyniesie szereg tańców stylizowanych jak Schuberta — Menuet, Rimskiego Korsakowa — Korowód, a z kompozycyj współczesnych: Caselli — Foxtrott, Tansmanna — Mazurek i inne. Wykonają je członkowie kwartetu warszawskiego.

ANEGDOTY Z ŻYCIA ALOJZEGO ŻÓŁKOWSKIEGO

przez radjo.

Prawie przez cały wiek 19 była Warszawa w mocy humoru Alojzego Żółkowskiego, ojca a potem syna, bo obaj mieli to samo imię. Najlepsze dowcipy i anegdoty przypisywano Żółkowskiemu, za najweselszego aktora uważano Żółkowskiego. Był on nietylko znakomitym aktorem i dowcipnym człowiekiem, ale również gorącym patrjotą i człowiekiem niezmiernie uczynnym. Po śmierci ojca sympatje warszawskiej publiczności odziedziczył jego syn. Anegdoty z życia Alojzego Żółkowskiego opowie dr. Stefan Papee dnia 22 lipca o godz. 17.50 przed mikrofonem rozgłośni katowickiej.

Opodatkowanie się urzędników Województwa

Wobec upłynięcia **w dniu 1 lipca rb. rocznego terminu opodatkowania** się urzędników Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego **na fundusz budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie** w wysokości 1 proc. od wyższych uposażeń oraz pół proc. od uposażeń niższych powzięto obecnie uchwałę **dalszego samoopodatkowania w tej samej wysokości z tem, że połowa uzyskanej stąd kwoty przeznaczona będzie na Fundusz Obrony Narodowej,** połowa zaś na fundusz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Tabela loterji

z dn. 20 lipca

I i II-e ciągnienie

100.000 zł. na n-ry: 97031 136803

50.000 zł. na nr. 56870

20.000 zł. na nr.: 190678

10.000 na n-ry: 88645 96723

5.000 zł. na n-ry: 58408 168215 118156

2.000 zł. na n-ry: 18180 111786 142241 142349

1.000 zł na n-ry: 4538 91136 127763 181137 181991

500 zł. na n-ry: 23609 56050 108078 127446 176518 188259

400 zł. na n-ry: 176 52467 80489 92527 98794 123229 133407 145779 146090 171321 173280

250 zł. na n-ry: 51718 90443 92861 97145 101069 125178 154188

200 zł. na n-ry: 33362 38180 40370 50269 51580 53100 55275 55801 58593 59467 90882 115290 117334 117514 121150 150114 155198 160129 169574 174790 189714 191222

Wygrane po 150 zł.

755 821 2068 156 660 700 3033 531 4010 92 211 30 516 911 5553 831 6472 517 7135 296 452 887 915 98 8014 340 811 9120 89 10091 127 332 44 96 11558 12045 100 95 255 758 832 13161 254 431 971 85 14663 879 979 15154 393 435 16279 360 17334 840 86 968 18806 19013 80 688 810

20038 220 320 711 817 21112 611 22293 372 457 61 864 23024 290 24602 889 25127 444 26012 996 29790

30615 31039 225 47 805 32055 151 251 393 519 33352 34171 222 392 710 908 21 35140 36023 289 562 38513 39377 469

41681 43285 789 44577 45526 46125 510 87 693 47430 48278 49338 52

50004 154 56 515 883 958 51715 842 52279 700 53036 450 807 54055 66 244 55326 836 38 56340 656 58093 130 524 59018 395 441 995

60299 385 955 85 61406 62135 639 775 64587 616 814 65151 462 831 955 66152 342 951 67680 796 68171 237 472 711 69247 459

70695 762 943 53 71207 70 780 800 72306 764 845 97 73465 785 74221 464 610 761 959 75189 547 802

76627 84 77781 78189 99 587 997 79135 741 62

80193 665 81323 92 633 82552 633 83081 614 84091 408 85300 802 99 903 86233 744 87093 288 374 88066 470 89146 546

90627 91439 92172 252 99 595 940 93220 435 683 94226 58 630 728 95567 797 97065 98048 99161 244 403 75 83

100172 313 501 879 101633 968 102508 750 103827 73 104386 432 580 664 105616 106043 367 107606 732 108234 337 735 109508 13 642 701 949

110255 578 901 56 111221 28 359 416 22 112052 412 814 113299 393 677 877

114169 234 466 854 115050 351 891 959 116382 818 906 117782 906 118128 90 238 50 119291 704

120535 758 819 974 121239 333 80 564 765 122559 769 123448 511 666 124091 417 957 125076 153 305 468 75 97 698 126065 141 585 127061 128130 260 433 129268 489

130028 251 396 930 131619 789 824 133009 419 134503 756 956 135205 340 136151 354 137169 138140 380 139350 441 899

140338 141076 297 362 710 142118 143001 80 287 724 144065 214 300 856 145012 254 880 87 146037 354 614 147412 581 148112 286 533 906 149224

150539 814 987 35 151055

153047 839 154075 374 434 615 98 155472 156166 409 40 157045 75 224 158166 923 160844 162088 332 793 163374 724 164016 133 165726 27 166227 167013 513 835 93 934 [illegible] 351 169023 277 747 935 170940

171282 753 964 172157 221 468 173332 75. 174418 892 175223 432 528 922 176587 820 177796 178282 351 459 179321 943 50 180056 410 21 82 181058 398 182678 969 183147 605 944 184328 461 185159 428 53 500 794 895 187088 361 675 980 188310 622 700

190112 250 407 191005 222 488 902 192258 754 193175 302 35 681 762 194044 115 335

Wygrane po 50 zł.

300 30 74 617 1216 828 2356 416 531 3098 258 311 819 4368 949 5043 86 319 740 6384 793 7086 278 374 472 559 777 97 847 8263 454 693 713 859 926 9003 106 391 733 63 99 880

10528 728 905 17 11073 85 227 96 12207 340 429 80 714 984 13151 203 544 851 14267 356 529 873 15672 16163 637 17046 65 111 280 387 18483 704 918 19062 167 663 825

20037 293 422 502 53 55 729 21193 22164 467 519 37 636 23137 462 990 24134 82 530 25381 606 33 769 955 26160 486 645 794 935 27372 461 88 570 651 842 28547 68 29257 379 410 27 64 691 742 992

30819 34 927 31384 501 979 32246 47 636 896 33028 77 219 497 549 667 34127 311 658 917 35655 68 726 33 36232 311 873 905 37022 123 242 509 696 732 867 38826 97 39393 468 82 801 915 32

40014 583 980 94 41386 94 412 580 708 42436 565 43001 143 212 737 44187 842 45341 76 46275 438 755 47208 48102 292 603 866 49693 916

50437 832 86 906 51042 474 692 716 52442 582 760 822 95 53182 356 611 792 873 54621 834 44 55063 250 386 455 755 56272 92 555 608 77 826 72 57256 58877 59094 127 273 84 459

60145 340 76 811 61322 34 456 79 82 701 62602 71 737 63221 505 64122 242 386 448 751 809 65061 95 445 527 940 66761 67432 68453 549 687 738 916 69143 514 791

70421 620 843 71160 72207 36 73131 337 864 74185 284 554 87 75654 872

76181 474 914 77013 226 78152 682 712 79206 407 531

80152 74 281 589 734 37 81068 537 82090 896 969 83010 272 347 80 615 21 84136 508 704 61 67 85369 86083 173 361 464 87293 365 710 88405 623 66 706 833 89144 213 345 464 527

90081 295 370 404 91032 299 92185 542 793 93292 319 451 574 94028 772 978 95197 437 96497 738 97009 249 490 651 952 98570 823 967 99509 929

100752 917 101012 282 666 775 102186 679 103280 430 633 942 104316 466 713 998 105457 97 546 107209 383 617 108126 578 662 109225 393 435

110053 209 408 682 111014 299 375 557 736 112215 26 714 927 113074 481 830 33

114054 289 983 115077 917 93 117394 583 677 706 998 118160 677 739 886 119358 435 603 95

120099 197 472 554 752 904 121327 48 696 122195 347 594 795 123133 254 758 859 923 124044 86 111 264 549 732 125058 62 392 575 840 126063 536 127091 210 336 583 128354 633 752 129207 384 543 63 655 860

130643 755 74 826 935 131541 844 132016 215 896 133011 55 155 84 452 551 134105 16 900 135037 68 330 49 752 78 860 136134 532 638 759 137206 58 706 36 80 138156 210 50 66 351 529 886 965 139065 564 716 879 986

140212 345 750 68 72 141142 509 637 142208 143176 355 437 913 144183 307 718 841 49 145489 94 566 78 649 769 807 93 979 146209 338 585 605 941 147015 21 217 555 719 830 914 148232 498 601 67 805 149044 85 318 693 995

150057 942 151247 429 606 26 817

152373 576 96 619 723 153732 155420 61 97 705 951 80 156394 157495 501 158532

160337 457 804 161307 47 442 516 25 673 162223 417 970 163032 275 88 385 632 783 822 164087 229 165030 249 356 559 644 739 920 166220 47 723 167625 821 168552 658 169202 672

170343 710 16 837 172097 515 691 173011 91 265 499 502 605 52 174246 391 664 175126 792 176477 579 886 922 177376 178050 515 810 983 179136 44 714

180196 201 305 464 647 59 773 871 181092 182709 886 952 183373 184071 156 297 349 863 962 185540 187042 132 741 188037 81 228 691 766 937 40 189572 732 830

190082 169 380 191558 669 751 192860 85 193349 559 194058 85 304

III-e ciągnienie

po 50 zł.

320 515 2118 814 3693 734 4031 5094 181 85 859 960 92 6863 7128 964 8183 352 9202 628 10154 11107 445 12629 13030 617 873 14033 15355 810 16130 778 17718 18941 19011 558 702 5 67 933 20306 39 21087 727 99 22143 23275 537 922 99 24407 791 25263 27405 934 28042 220 94 29718 822 30184 323 474 613 31142 295 582 861 934 59 32024 469 622 33037 373 904 34793 35242 538 659 707 36086 395 841 924 37526 777 38726 39279 40393 462 648 93 927 41102 685 43116 25 44130 798 47955 48235 570 49679 50291 51007 458 54569 83 935 39 55131 953 57551 58664 59886 60643 833 978 61026 306 648 62086 506 844 63000 369 442 64273 479 65508 66881 67554 614 69368 751 70092 319 534 35 629 945 71470 723 72372 73 527 73123 74033 251 889 961 75130 759

76411 720 990 77086 78252 625 79828

80437 82062 85683 87100 780 88714 993 89255 843

90321 906 91793 92081 241 93073 91 164 203 824 94497 644 721 935 95201 314 96083 118 82 97796 852 98321 99306

102748 921 103162 66 630 104017 105077 519 106029 75

110830 111124 914 112066 161 513 113128 397 114272 671 115236 794 117507 67 750 86 853 964 118033 823 119226 466 120039 348 121530 822 122837 123160 124001 153 467 527 73 125024 459 521 703 126198 778 127750 128285 129009 156 277 304 132087 108 842 133053 164 780 134921 135127 88 673 136517 137407 763 138265 595 139344 721 140377 815 142039 142 143856 144146 565 649 725 145505 646 97 146775 147104 148625 149798 150296 151590

152548 153636 154171 523 74 155015 730 156049 587 157207 959 97 158149 74 581 940

160140 161578 163320 882 164506 67 165243 361 528 610 972 166707 167666 724 168049 875 169561

170000 69 581 697 171502 173260 304 59 640 173260 174034 276 175852 177404 178469 179878

180038 916 181827 182741 881 183576 604 49 184932 185304 186618 187120 290 773 188325 597 189335

190588 191270 192490 194095

po 150 zł.

779 1097 2578 3692 4771 5423 6052 7498 8639 819 9095 182 10598 622 11228 12377 13878 14805 954 15282 383 790 17040 19203 20006 48 21764 22099 23071 230 24743 864 25465 27026 635 28502 602 29027 234 32275 33982 34128 35235 841 37895 38049 366 538 625 39218 41117 43797 44179 46478 733 61 47464 49259 531 52651 978 53813 54714 55191 317 57267 895 59116 924 61250 462 969 62742 6318 67454 69525 707 70751 71204 90 458 72806 74096 75009

76274 619 789 77643 78213 79318 569

80374 82464 83462 84073 85713 86357 964 88848 89569

92006 93449 593 660 94292 613 768 95561 96574 97267 683 98406 99144 732 69

100476 102332 511 103227 802 104096 105743 106224 108162 455

112054 426 681 987 113289 485

114577 973 115613 117330 676 985 119242 120704 122343 123111 962 125379 892 129362 651 130586 131173 99 213 834 132381 662 136115 470 755 137146 138936 139998 141987 142891 144475 146206 50 148050 993 149288 515 151478

152493 153415 154789 155284 520 156936 157910 159923 161319 162321 164136 166107 230 307 167238 433 564 168798 853 171107 173250 872 174100 175517 176697 752 177144 594 178272 183100 674 185742 186709 189005

192312 851 193461 858 194383

IV-e ciągnienie

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na nr. 64746

10.000 zł. na n-ry: 45868 53163 147606

5.000 zł. na nr. 73712

2.000 zł. na nr. 8841

1.000 zł. na n-ry: 5297 5921 6168 119436 66866 72428 96080 107298 186892

500 zł. na n-ry: 10224 40830 90503 75066 110380 111813 121468 152645

400 zł. na n-ry: 9722 73651 122696 137951 148594 152851 174517 190802

250 zł. na n-ry: 164 3471 23642 42078 61629 64891 72710 75704 80273 85664 99113 112863 117874 129402 192053 193492

200 zł. na n-ry: 3501 9343 22294 31666 35264 39709 41702 42725 53619 62438 62727 70725 72708 72957 79916 80599 82929 91937 99334 102564 110875 130565 131625 138439 141870 141891 157187 160641 168366 177574 180840 191223

po 150 zł.

2098 3495 5156 93 416 574 6264 890 8034 715 9111 10712 13845 14546 651 15224 457 595 16116 17447 991 18954 19033 334 22030 117 82 630 26061 27427 28147 28147 31233 32313 60 33793 34812 34 35237 36276 656 37119 896

39888 40367 765 41185 886 42368 783 44461 45174 247 304 50 561 46201 78 48869 50105 668 51046 53630 996 54463 790 55874 904 56107 23 48 764 57724 58441 59507 953 63157 65665 67891 68760 69621 810 994 70864 71075 72084 674 73274 74179

76018 77936 78581 79990 80879 95 81210 470 82103 669 83510 84462 956 85119 86342 712 883 87486 88378 568 89562 91292 92001 93263 419 94738 998 95771 97961 98890 99556 100030 406 101404 817 102606 104070 105996 106561 107849 108263 647 756 110372 111181 476 112148 113001 114074 230 430 763 116962 117278 118663 119697 120391 551 121050 102 353 124316 125802 126051 72 127584 131088 341 416 132902 132458 133163 619 948 134572 135454 843 136483 581 772 138212 139331 140227 616 141083 142679 826 144474 147120 151150 752 154007 345 87 155262 586 156659 858 157603 158126 162882 16115 428 165260 598 166418 167206 169199 789 170854 173302 821 175574 176602 770 178374 182761 184402 185340 186460 548 998 189490 190247 191683 192000 193512 194533

po 50 zł.

209 773 1675 834 2476 834 5256 476 693 852 7159 569 73 9196 551 689

10155 381 530 864 91 11775 12844 13563 68 14352 15345 16774 18600 19056 620

20402 21304 501 876 929 22054 992 23087 229 694 24104 434 752 25425 26426 27643 28281 995 29009 608

31610 813 32676 711 904 33303 623 34033 961 36072 357 601 714 37763 879 38427 733 850 39020 370 500 911 41061 42078 43031 133 207 44197 256 45002 606 43 46055 832 47236 49249

50278 588 627 749 51274 84 956 53636 73 705 54296 838 57164 927 58166 741

60693 745 61299 307 62351 64343 788 65550 809 67000 3 190 69516 23.

71288 391 629 59 983 72111 741 73042 222 413 575 74306 523 75353 531 994

76813 77877 78024 286 807 99 971 79567 80360 81318 599 631 727 877 82429 619 914 83824 84127 85029 86078 345 95 681 87136 88185 309 863 89174 286 353 694 90596 92139 279 356 93308 95029 165 274 394 96014 580 97533 98462 952 99067 459 100135 449 865 102033 103008 693 959 104364 66 903 8 634 855 105763 960 106435 107905 21 108020 133 109325 110948 111497 113225 370 499 899. 114430 115528 117590 118204 382 934 119089 112 393 703 120863 122607 18 63 79 124080 243 125420 99 126513 127623 128066 979 130269 732 131266 87 454 132372 552 133838 134340 135030 136103 241 927 56 137442 958 138791 139183 594 140340 672 141742 142036 171 144071 255 397 147174 949 148207 833 149916 150262 853 151264 922 30 152707 909 154539 155872 80 156107 408 671 157347 435 158017 159356 802 160565 995 161054 162465 163221 611 17 730 164368 877 165127 209 345 98 166766 167475 169529 811 170516 754 874 171443 677 172185 173073 514 174137 175169 177962 178823 179306 180032 18102 208 309 594 183470 614 174478 185313 628 186002 593 189651 191191 192743 527 194092

Nabożeństwo żałobne w Święcianach

W dniu 19 bm. odbyło się w Święcianach w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. gen. Gustawa Orlicz Dreszera, w którem wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, związków, organizacyj i społeczeństwo.

Przystań L. K. M. w Święcianach

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Święcianach kończy prace nad wybudowaniem przystani i składu sprzętu wodnego nad jeziorem Brzozówka. Poświęcenie i uruchomienie przystani odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 26 bm.

Wysiłki miejscowych władz L. M. i K. w kierunku popularyzacji sportu wodnego i zapewnienia mu opieki w postaci budowanej przystani i składu na sprzęt znajdują wielkie uznanie i wdzięczność wśród miejscowego społeczeństwa.

Niedziela nad Naroczem

W ub. niedzielę **zaznaczyło** się szczególnie ożywienie nad brzegami Narocza, czemu sprzyjała wybitnie ładna pogoda. — Oba schroniska — szkolne koło wsi Kupa i T-wa Miłośników Narocza koło wsi Hatowicze z trudem mogły udzielić turystom posiłków. W jednem tylko schronisku szkolnem wydano 170 obiadów.

Z uznaniem należy zaznaczyć, iż przy korzystaniu z łodzi i kajaków panuje wzorowy porządek. Wydany zakaz nieoddalania się od brzegów poza wytyczone punkty, gdzie zaczyna się już niebezpieczna głębia, jest całkowicie przestrzegany. Za osobami niestosującemi się do zakazu wyjeżdża natychmiast łódź motorowa i zmusza je do powrotu, przyczem jest odbierany kajak.

Niewątpliwie jest to jedną z przyczyn, że w roku bieżącym nie było żadnego wypadku utonięcia, co w zestawieniu z 7 wypadkami z roku ubiegłego jest momentem zasługującym na specjalne podkreślenie.

KURJER SPORTOWY

Pochodnia olimpijska

Grecy wybiegli już z pochodnią olimpijską, która wędrować będzie z ręki do ręki na trasie Ateny — Berlin. Przyniesiony ogień z Aten rozpali w Berlinie znicz olimpijski, który od 1 sierpna płonąć będzie, aż do ostatniego dnia Igrzysk Olimpijskich, do dnia opuszczenia flagi z pięciu symbolicznemi kołami.

Niemcy dokładają wszelkich starań, żeby wszystkie dotychczasowe Olimpjady, a było ich już 10

USUNĄĆ W CIEŃ,

tak pod względem organizacyjnym, jak też i wyników sportowych. Łatwiejszy jest w danym wypadku do pobicia rekord organizacyjny, bo zanosi się na to, że **zostanie on rzeczywiście pobity** i to tak znacznie, że przetrwa długie, długie lata następnych Olimpjad, bez względu, gdzie się one odbędą się w: Tokjo, Helsingforsie, Londynie czy Rzymie.

Pod względem wyników sportowych nie jest rzeczą pewną, czy tegoroczna olimpjada potrafi zaćmić poprzednie. Zależy tutaj wszystko od zawodników. Nic też dziwnego, że Niemcy starają się w Berlinie, w wiosce olimpjskej, otoczyć zawodnik. całego świata jak najtroskliwszą opieką. Chcą poprostu stworzyć im jak najidealniejsze warunki, a więc w pierwszym rzędzie zapewnić spokój psychiczny.

Nurmi w ostatnim wywiadzie udzielonym prasie powiedział, że dzisiejsza młodzież cofnęła się znaczne od grona wybitnych zawodników z ostatnich dwóch igrzysk. Nurmi powiada, że dzisiejsza

MŁODZIEŻ ŻYJE DOŚWIADCZENIEM

rekordzistów świata, że nie popełnia już tych błędów, które popełnili, powiedzmy tacy, jak Nurmi, Hoff, Paddok, Wide, czy chociażby Weismüller. A mimo wszystko dzisiejsza młodzież olimpijska rekordów nie poprawia. Nurmi stara się jakgdyby udowodnić, że jego wyniki są **bardzo cenne** i jeżeli nawet padnie któryś z jego rekordów, to będzie to wynikiem właśnie korzystania z doświadczenia zawodników, którzy dziś już nie startują. Stara to zasada, że młodszy korzysta z doświadczenia starszego. Zle robiłby, żeby nie korzystał, wówczas nie byłoby postępu.

Olimpjada Berlińska zaczyna już fascynować tłumy. Ludzie zaczynają coraz bardziej niepokoić się o wyniki naszych reprezentantów. Dziś, będąc w przededniu tego największego na świecie pojedynku narodów, ras i indywidualności, zaczynamy powoli zdawać sprawę **z ogromnego znaczenia propagandowego zwycięstwa w Berlinie.** Chcemy, żeby sportowcy polscy zwyciężyli. Życzymy im sukcesów z całego serca, ale tego jeszcze mało.

Dziś społeczeństwo całej Polski łączy się wspólną myślą zwycięstwa, a przecież tak jeszcze niedawno, bo wczoraj, byli wsród nas przeciwnicy sportu, którzy pienili się na widok trenujących dziewcząt, którzy sportowców nazywali darmozjadami.

Wynik na Olimpjadzie może więcej zdziałać, niż

WIZYTA DYPLOMATYCZNA,

niż niejedna konferencja. Sportowcy są jakgdyby ambasadorami kraju. Takim sławnym ambasadorem był przecież Nurmi, który rozsławił Finlandję po wszystkich krajach świata.

Na wielkim stadjonie Olimpijskim 1 sierpnia rozpocznie się walka o prestiż sportowy. Nie chodzi tutaj o nazwiska, ale o państwa, o podniesienie na maszt olimpijski flagi narodowej. Ameryka z jednej strony, a z drugiej Finlandja. Niemcy też będą chciały coś niecoś zdobyć. Angija, ta kolebka sportu europejskiego, też jest pełna pragnień. — nie ustępują jej Japonja i szereg innych państw, wśród których znajduje się również i Polska.

Polska w historji olimpjad nowoczesnych **ma piękne karty.** Zachodzi więc pytanie, czy uda nam się wywalczyć przynajmniej to stanowisko, z jakiem wracali nasi sportowcy przed 4 laty z Los Angelos, wywożąc medale olimpijskie. Walasiewiczówna, Kusociński. Teraz jest Walasiewiczówna w niezgorszej formie jak poprzednio, a Kusocińskiego zastępuje Noji. Oczywiście, że zwycięstwa męskie są daleko cenniejsze od konkurencyj kobiecych. Noji staje się więc **naszą nadzieją olimpijską.** Przed rokiem był nadzieją Kucharski i częściowo Szneider, ale teraz forma tych dwóch lekkoatletów znacznie spadła. Któż jeszcze może wygrać z naszych zawodników? Wioślarze... Verey, dwójka na cztery krótkie, dwójka na dwa długie i chyba na tem koniec. Może jeszcze nieźle pójść naszym koszykarzom. A nie trzeba również zapominać o bokserach. Tutaj **asem jest Chmielewski.** Na niego można stawiać. Można ufać, że chłopiec ten da z siebie wszystko.

Polska w Berlinie będzie reprezentowana bardzo licznie. Bierzemy udział w najważniejszych działach sportu jak: lekkoatletyka, wioślarstwo, piłka nożna, kolarstwo, gry sportowe i inne.

W Berlinie już są prawie wszystkie reprezentacje. Ogółem reprezentowane będą

52 PAŃSTWA.

To nie jest mało. To przecież za małem wyjątkiem cały świat.

Cały świat wysłał najlepszych, najzdrowszych, najbardziej wytrenowanych synów do Berlina, by tam na olimpijskim stadjonie walczyli o sławę.

Na ustach całego świata będzie sport, żadna inna impreza nie może tak silnie zaelektryzować, jak właśnie olimpjada, żadna inna nie potrafi zaciekawić jedną sprawą wszystkich, jak sport, wykładnikiem którego jest rekord.

Cały świat żyć będzie sportem. Niema w tem ani jednego słowa przesady.

Nawet nasze **małe Wilno mieć będzie tam swych przedstawicieli.** Kucharski, to przecież wilnianin. To nic, że mieszka we Lwowie. On ma duszę cygańską, ale u nas, tu na Wileńszczyźnie urodził się, tu chodził do szkoły i u nas na Pióromoncie zaczął uczyć się biegać. Droga

PIÓROMONT — BERLIN

była ciężka. Kucharski przeszedł wodę i ogień. Nie ulega wątpliwości, że będzie on jednym z najbardziej popularnych zawodników w Berlinie, a wynik jego uzależniony jest od bardzo wielu kaprysów natury (deszcz, wiatr) od usposobienia zawodnika i od szczęścia.

Wilno ma również i wioślarzy, a ponadto w grupie gimnastycznej wystąpi dwóch naszych **oszmiańczuków** (skończyli w Oszmianie szkołę) Szczerbicki i Wojtkiewicz. Przed rokiem nikt zapewne nie spodziewał się, że Wilno tak licznie reprezentowane będzie na olimpijskim stadjonie. Jest to sukces nielada, a cóż dopiero będzie za radość, jeżeli uda się naszym zawodnikom wyjść zaszczytnie z walki.

Olimpjada tegoroczna ma zdać egzamin przed całym światem ze swej młodości.

Wyniki, oczywiście, że

DECYDOWAĆ BĘDĄ WYNIKI

i to wyniki w lekkiej atletyce. O postępie ludzkości zadecyduje w danym wypadku lekkoatletyka. Będzie ona najlepszym sprawdzianem ludzkich możliwości. **Czy granica jest zamknięta? Bo jeżeli okaże się,** że tak, że dotychczasowe rekordy są nie do pobicia, to sport gotów jest stracić swoją atrakcyjność, tę siłę, która elektryzuje nawet najwybitniejszych ludzi.

Trzeba wierzyć, że rekordy będą padać, że **wymazane zostaną nazwiska tych, którzy w starożytnej Grecji mogliby zostać bogami.**

Daleki jestem od gloryfikowania zawodników, od wywyższania ich pod niebiosy, ale dziś w przededniu olimpjady inne całkiem dobiera się słowa, które pewnej uroczystszej, niż zawsze, formy.

Zwycięstwo olimpijskie jest triumfem całego narodu. W powiedzeniu tem mieści się chęć. Mało: chęć, mieści się jakgdyby wołanie, które 1 sierpnia zleje się z biciem dzwonu olimpijskiego, którego echa rozleją się po falach eteru po całym świecie.

J. Niecieckl.

Losowanie do olimpijskiego turnieju piłki nożnej

Komisja techniczna Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej rozlosowała w Berlinie drużyny do pierwszej rundy turnieju olimpijskiego

Na wstępie dr. Bauwens stwierdził, że do turnieju olimpijskiego zgłoszone zostały drużyny 16 państw. Drużyny te podzielone zostały na dwie grupy. Grupa pierwsza obejmuje: Niemcy, Argentynę, Anglję, Włochy, Norwegję, Peru, Polskę i Szwecję. Grupa druga: Austrja, Chiny, St. Zjednoczone, Finlandja, Węgry, Japonja, Luksemburg i Turcja.

Program gier w grupie pierwszej przedstawia się jak następuje:

Egipt—Austrja, POLSKA—WĘGRY, Włochy—St. Zjednoczone, Szwecja—Japonja, Norwegja—Turcja, Anglja—Chiny Niemcy—Luksemburg, Peru—Finlandja.

Podział na grupy przeprowadzony był w ten sposób, że do pierwszej grupy zaliczono państwa silniejsze, które następnie losowały sobie przeciwnika z grupy drugiej — państw słabszych.

W drugiej rundzie, ćwierćfinałowej, walczyć będą:

Zwycięzca meczu Peru—Finlandia ze zwycięzcą meczu Egipt—Austrja.

Zwycięzca meczu Norwegja — Turcja, ze zwycięzcą Niemcy — Luksemburg.

Zwycięzca meczu Wielka Brytanja — Chiny ze zwycięzcą Polska — Węgry.

Wreszcie, zwycięzca meczu Szwecja—Japonja ze zwycięzcą Włochy—Stany Zjednoczone.

Plan rozgrywek w czasie przedstawia się następująco:

3 sierpnia Włochy — Stany Zjednoczone, Norwegja — Turcja.

4 sierpnia Niemcy — Luksemburg, Szwecja — Japonja.

5 sierpnia Polska—Węgry, Egipt—Austrja.

6 sierpnia Anglja—Chiny, Peru—Finlandja.

7 sierpnia zwycięzca meczu Norwegja—Turcja przeciwko zwycięzcy Niemcy—Luksemburg oraz zwycięzca meczu Włochy—Stany Zjednoczone przeciwko zwycięzcy Szwecja—Japonja.

16 sierpnia zwycięzca Egipt—Austrja przeciwko Peru—Finlandja i zwycięzca Polska — Węgry przeciwko zwycięzcy Anglja — Chiny.

10 i 11 sierpnia — mecze półfinałowe, 13 sierpnia — mecz o trzecie miejsce i wreszcie 15 sierpnia spotkanie o tytuł mistrza olimpijskiego.

75-lecie Nylandska Yacht Clubu w Helsinkach



Na zdjęciu naszem fragment portu w Helsinkach z częścią przybyłych yachtów na jubileusz 75-lecia Nylandzka Yyacht-Clubu. Na pierwszym planie przybyły yacht polski „Junak".

Olimpjada w Berlinie zbliża się...



W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia Olimpjady berlińskiej reprodukujemy widok ogólny pola sportowego Rzeszy Niemieckiej, dokonany z lotu ptaka. Na terenach tych zostaną rozegrane Igrzyska Olimpijskie.

Wyniki raidu motocyklowego

Obliczone już zostały wyniki raidu motocyklowego Wilno — Lida — Grodno — Wilno. Raid ten odbył się w trudnych warunkach przy 40 stopniowym upale. Nic też dziwnego, że startowało stosunkowo mało zawodników.

Wyniki są następujące: 1) M. Rabinowicz na Rudge'u, 2) Waimberg na Rudge'u, 3) M. Marasewicz na BSA. Wszyscy z Wil. Klubu Mot. Związku Strzeleckiego. W kategorji maszyn z przyczepkami zwyciężył J. Jurkiewicz.

Komandorem raldu był płk. Ocetkiewicz.

Start wielkiej sztafety olimpijskiej

Rozpoczęły się w Olimpji uroczystości, związane ze startem wielkiej sztafety olimpijskiej Olimpia—Berlin.

Olimpia była miejscem prawdziwych pielgrzymek, które ciągnęły na starożytne święte miejsce Altis, gdzie płonął ogień olimpijski. Od płomienia zapalono pierwszą pochodnię, która odegra w sztafecie role pałeczki wymiennej.

Uroczystości odbyły się według antycznego ceremonjału przy udziale kapłanek — strażniczek ognia.

Po przemówieniu burmistrza miasta Olimpji Pytyosa, chód młodzieńców zadeklamował pierwsze strofy 8 Ody Olimpijskiej Pindara w starogreckim języku, następnie odczytano orędzie barona Coubertina, nadesłane do Olimpji z okazji biegu sztafetowego, poczem odegrano narodowy hymn grecki i oddano salwę armatnia.

W południe ruszył ze startu pierwszy zawodnik sztafety Grek Kondylis, trzymając w ręce płonącą pochodnię.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Wymiar podatku dochodowego na rok podatkowy 1936

Ministerstwo skarbu poleciło w tych dniach, aby przy wymiarze podatku dochodowego na 1936 r. wszystkie urzędy skarbowe zastosowały wskazówki zawarte w poprzednio wydanych w tej sprawie okólnikach i w oparciu o doświadczenie, zdobyte w roku ubiegłym, dążyły do zrealizowania jeszcze w szerszem rozumieniu zasadniczego postulatu ordynacji podatkowej, t. j. **oparcia wymiaru na materjale faktycznym.**

W b. r. obowiązują zatem w szczególności zawarte w powyższych okólnikach wskazówki odnośnie należytego sporządzenia i wykorzystania list domniemanych płatników, skrupulatnego kompletowania materjałów wymiarowych, współdziałania płatników przy ustalaniu podstaw wymiaru, badanie zeznań, ksiąg i dokumentów, składanych przez płatników i t. d.

Ustalenie dochodów na podstawie norm szacunkowych należy ograniczyć i stosować je dopiero jako środek ostateczny w wypadkach rzeczywistej trudności w ustaleniu podstawy wymiaru na podstawie ścisłych materjałów.

Przy ustalaniu **norm średniej dochodowości z gruntów** należy mieć na uwadze równomierność ustalonych norm nietylko pomiędzy poszczególnemi okręgami wymiarowemi jednej izby skarbowej, lecz również pomiędzy okręgami są siadujących ze sobą izb skarbowych o jednolitej glebie i warunkach ekonomicznych. W tym też celu sąsiadujące ze sobą izby przed ostatecznem ustaleniem norm winny porozumieć się ze sobą dla uzgodnienia przeciętnych stawek czynszów dzierżawnych.

Przy ustalaniu **średniej dochodowości przedsiębiorstw handlowych**, przemysłowych, zajęć przemysłowych, oraz wolnych zajęć zawodowych również należy baczyć, aby rozpiętość stawek pomiędzy poszczególnemi okręgami jednej izby i pomiędzy poszczególnemi izbami nie była dla jednych i tych samych branż zbyt znaczna, wobec czego i w tym wypadku bardzo po żądane jest wzajemne porozumienie się ze sobą izb sąsiadujących.

Specjalną uwagę należy zwrócić na wymiar podatku dla płatników, którzy w r. 1935 opłacili **zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu.** Ze względu bowiem na okoliczność, że podatek ten był ustalany na podstawie przeciętnych obrotów **lat ubiegłych, kwoty** w ten sposób ustalonego obrotu nie mogą służyć za podstawę do ustalania dochodów płatników na rok podatkowy 1936, to też podstawą wymiaru powinien być obrót, faktycznie osiągnięty w 1935 r., ustalony indywidualnie dla każdego płatnika. Ustalenie obrotów dla celów wymiaru podatku dochodowego powinno się opierać na zebranych lub otrzymanych przez urzędy w 1935 r. materjałach podatkowych, na dokonanych w ciągu tegoż roku lustracjach przedsiębiorstw i na opinjach biegłych.

System powyższy należy również stosować w odniesieniu do płatników, opłacających **scalony podatek przemysłowy**, i w każdym wypadku ustalać specjalnie obrót przedsiębiorstwa, dokonany artykułami, podlegającemi scalonemu podatkowi.

Norm dla określenia **średniej dochodowości nieruchomości budynkowych** nie należy ustalać, natomiast należy w każdym wypadku ustalać podstawy wymiaru drogą zestawienia przedkładanych dowodów na przychody i rozchody nieruchomości. Jedynie w **odniesieniu do budynków, położonych w małych miastach i w gminach wiejskich,** w wypadkach niemożności ustalenia dochodu na podstawie ścisłych danych o przychodach i rozchodach dopuszczalne jest stosowanie norm, które jednak wymagają uprzedniej aprobaty min. skarbu.

Jednocześnie min. skarbu wyznaczyło dz. **30 września b r., jako ostateczny termin ukończenia przez urzędy skarbowe wymiaru podatku** dochodowego na 1936 r. zarówno dla osób, nie prowadzących ksiąg, jak i prowadzących księgi.

Obniżki taryf na kolejach wąskotorowych

W związku z wejściem w życie nowej taryfy towarowej na kolejach normalnotorowych, zawierającej szereg zniżek, przyznanych od dnia 15 stycznia 1936 r. dla poszczególnych towarów w taryfach specjalnych i wyjątkowych — okazała się potrzeba pewnego pogłębienia ulg w taryfach wyjątkowych na kolejach wąskotorowych.

W tym celu Ministerstwo Komunikacji poddało rewizji taryfy wyjątkowe na wąskotorowych kolejach państwowych w **okręgu wileńskim i warszawskim**, skreślając taryfy nieaktualne lub zastępując taryfy dotychczasowe nowemi.

Na linjach wąskotorowych w Wilnie wprowadzono ulgi od dn. 20 czerwca r. b. na następujących kolejach: Baranowickiej, Brasławskiej, Gawja—Iwje Juraciszki—Plesiewicze, Marcinkaniec-kiej, Naroczańskiej, Nowogródzkiej i Orańczyce—Prużana, a na linjach w Warszawie na kolejach: Kujawskiej, Mławskiej, Ostrołęckiej, Podlaskiej, Rogów—Biała—Rawska i Sierpeckiej.

Zniżka na kolejach wąskotorowych w okręgu wileńskim wynosi ok. 10—20% i przyznana została dla następujących towarów: len międlony, czesany i nieczesany, szmaty, sól kuchenna i przemysłowa, smoła z drzew iglastych, olej smołowcowy, pak żywiczny, smoła żywiczna twarda, lepnik żywiczny, zboża w ziarnie, nasiona lnu, wyroby młynarskie i nawozy sztuczne.

W okręgu warszawskm zniżka dla niektórych towarów, jak np. dla drewna opałowego na kolei kujawskiej, wyniosła ok. 40%, a dla innych towarów zakreślona została w granicach 10—20%. Towary, objęte zniżką są następujące: drewno, kamienie nieobrobione, mąka zbożowa, otręby zbożowe i ryżowe, pokrupianka, błoto saturacyjne, wysłodki buraczane, zboża w ziarnie i ziarna roślin strączkowych, buraki cukrowe świeże, krochmal ziemniaczany, syrop ziemniaczany i węgiel kamienny (tylko na kolei Rogów—Biała Rawska.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— **POROZUMIENIE W ROKOWANIACH MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU „IREG".** W Paryżu toczyły się od pewnego czasu rokowania między poszczególnymi członkami Międzynarodowego Kartelu Stalowego „Ireg". Rokowania te doprowadziły do dalekoidącego porozumienia. Przedstawiciele grupy kontynentalnej oraz grupy angielskiej przemysłu stalowego wyłonili komitet koordynacyjny, który potrafił swoje prace doprowadzić do końca. Według doniesień prasowych sporządzono listy towarów, które objęte zostały umowami wywozowemi. Do tej pory został już podpisany szereg z tych umów. Wiadomości ogłoszone w tej sprawie przez prasę, wskazują na to, że niema wątpliwości co do podpisania pozostałych umów wywozowych.

Pozatem postanowiono podobnie założyć Międzynardowe biura sprzedaży dla blachy cienkiej i galwanizowanej.

POLSKA

— **USTALENIE PLAFONU WYWOZOWEGO DO NIEMIEC NA SIERPIEŃ R. B.** Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", stosownie do porozumienia obu komisyj kontroli obrotu polsko-niemieckiego, plafon eksportu polskiego do Niemiec na sierpień r. b. został ustalony w stosunku 60 proc. eksportu zasadniczego.

Termin najbliższego zebrania obu komisyj dla ustalenia plafonu wrześniowego został ustalony na 18 sierpnia.

Należy dodać, że ogólny nasz wywóz kompensacyjny do Niemiec, dokonany przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego na podstawie układu z dnia 4 listopada r. ub., a więc od 20 listopada r. ub. do 1 lipca r. b. wyniósł 63,978,647 złotych, podczas gdy przywóz w tym samym okresie i na podstawie tego samego układu wyniósł ogółem 44,739,714 zł.

FRANCJA

— **FRANCUSKA PRASA PRAWICOWA O BEZROBOCIU.** Prasa prawicowa ogłosiła dane statystyczne, wykazujące wzrost bezrobocia we Francji od czasu dojścia do władzy rządu „Frontu Ludowego". „Echo de Paris" podaje następujące liczby bezrobotnych we Francji w poszczególnych tygodniach, a mianowicie: w dn. 13 czerwca — 416,872 osób, w dn. 20 czerwca — 418,919 osób, w dn. 27 czerwca — 419,887 osób, w dn. 4 lipca — 422.020, w dn. 11 lipca — 425,020 osób. Dziennik twierdzi, że wzrost bezrobocia jest wynikiem polityki rządu „Frontu Ludowego", podobnie zresztą jak i zmniejszenie się eksportu francuskiego. Gdy w kwietniu r. b. Francja wywiozła zagranicę towarów za 1,195 milj. franków, w maju 1,170, to w czerwcu już za 1,131 milj. fr. Cyfra wywozu w czerwcu jest najniższą, podkreśla dziennik, jaką zanotowano we Francji w ciągu ostatniego 15-lecia.

WŁOCHY

— **SPRAWA PRODUKCJI WEŁNY W ABISYNJI.** Związek Przemysłowców Wełnianych we Włoszech utworzył towarzystwo do spraw hodowli bydła w kolonjach. Ostatnio towarzystwo to wysłało do Etjopji delegację rzeczoznawców w celu zbadania stanu hodowli owiec oraz możliwości jej rozwoju i udoskonalenia. Jak wiadomo, zapotrzebowanie włoskiego przemysłu na ten artykuł wynosi rocznie ok. 550,000 cetnarów surowej wełny, z czego ok. 365.00 cetn. jest sprowadzane z zagranicy. Import wełny zagranicznej poważnie obciąża bilans handlowy włoski.

KAZIMIERZ LECZYCKI 10

EMIGRANCI

Powieść

Przypominała sobie ciągłe ataki mężczyzn na swoje ciało, ataki, które musiała odpierać nieraz, jeżeli chłopak był ładny, wbrew własnym zmysłom, jedynie naskutek podrażnionej ambicji. Teraz czuła, że za tym grzecznym szefem, który miał władzę, a nigdy jej nie nadużył, poszłaby na kraj świata i zrobiła by wszystko co zechce. Gdyby tamci byli mądrzy, uczyli by się od niego, jak postępować z hardemi dziewczynami. Dziewczyna dziś, nie jest tem czem była dawniej. Ma swoją ambicję.

Po pierwszym tańcu pocałował mnie w rękę, pomyślała, szczęśliwa i dumna, chociaż nieco rozśmieszona tym zwyczajem nieznanym na emigracji. I nie wstydził się on inżynier, szlachcic, opowiadają nawet, że hrabia. „Nic z tego nie będzie — pomyślała smutnie, nie ożeni się zemną! Pobałamuci, a potem... ot tak jakoś skończy się wszystko!"

13.

Kochana Mamo! Już pięć miesięcy jestem tutaj, a wydaje mi się, że tylko pięć dni, upłynęło od chwili naszej rozłąki z wami. Nigdy nie wyobrażałam sobie, że istnieje świat, w którym jest tyle ruchu i tyle zmian, taki zupełnie jak świat z bajek, świat żelaza i węgla, dziwnych ludzi, nieznanych obyczajów.

Jurek nazywa emigrację „Siczą Zaporoską", a ponieważ ma usposobienie na pół wesołe, a pół na pół awanturnicze, więc przedzierzgnął się w „zaporożca" i czuje się znakomicie. Odnajmuje pokoik u pewnej Włoszki, nad nim mieszka jakiś Arab, a na parterze rodzina hiszpańska ze ślicznemi senjoritami. Przypuszczam, że Jurek nigdy nie zmieni mieszkania.

Przed paru miesiącami stworzyliśmy tutaj teatr amatorski. Mama niema pojęcia, jaka to rozkosz patrzeć na widownię. Ma się czasami wrażenie, że się jest w kościele z okresu wczesnego chrześcijaństwa. Ludzie boją się niekiedy odetchnąć, ażeby nie spłoszyć wrażenia. Nie wiem, czy gdybym była Malicką, albo Romanówną, mogłabym marzyć o takiej widowni.

Partnerem moim jest najczęściej niejaki p. Nowak, a partnerką Jurka jego siostra (piękność tutejsza). Dzieje życia tego b. miłego rodzeństwa są jakgdyby żywcem wyjęte z jakiejś powieści Conrada, czy Londona. P. Nowak jest synem robotnika i pochodzi z Płocka. Przed samą wojną ojciec z synem niedorostkiem wyjechali na Syberję w poszukiwaniu pracy, a stamtąd zawędrowali do Szanghaju. Wojna światowa, która przyczyniła się do przedwczesnej śmierci matki i młodszego rodzeństwa w kraju poprawiła jednocześnie do takiego stopnia interesy ojca na obczyźnie, iż mógł oddać syna do szkoły angielskiej w Szanghaju.

Niestety śmierć ojca przerwała studja i p. Janek znowu powrócił do pracy fizycznej. Po paru latach pracy w porcie, udało mu się zaangażować na wyspę Jawę, do budowy kolei holenderskich w charakterze majstra. Stamtąd oszczędności pozwoliły mu wrócić do Konstantynopola, potem do Marsylji.

Z Marsylji, p. Janek wraca do kraju i dowiaduje się, że niema, ani matki, ani rodzeństwa, z wyjątkiem jednej z sióstr na łasce u krewnych. Po długich poszukiwaniach, udaje mu się odnaleźć siostrę poniewieraną i zaniedbaną, jak to zwykle bywa z sierotami.

Teraz siostra p. Nowaka, po skończeniu francuskiej szkoły (powszechnej, ale bardzo dobrej) pracuje w fabryce. Oboje są niezwykle inteligentni, zwłaszcza on. Przypominam swoich znajomych studentów i studentki i nie widzę żadnej różnicy pomiędzy tymi „zawodowcami i amatorami myślenia", jak mówi p. Konsul, Chyba to, że zawodowcy są bardziej zarozumiali i nie znają żadnego języka zachodnio-europejskiego, a Nowakowie nie są zarozumiali i posiadają 5 czy 6. P. Nowak mówi cudownie po angielsku, a jego siostra zna język francuski lepiej ode mnie. Trzeba jeszcze dodać, że p. Janek mówi prawie wszystkiemi językami Babci Europy, a „na deser", zna troszkę język malajski i turecki. Hanka mówi również nieźle po włosku, po niemiecku i jeszcze po jakiemuś.

Im bardziej poznaję świat i życie robotnicze, tem jaśniej widzę, jak śmieszne i nieaktualne są przesądy, które dzielą świat na dwie hermetycznie zamknięte połowy: pracowników fizycznych i pracowników umysłowych. Zdaje się, iż zupełną rację ma p. Konsul, mówiąc, że przesądy, jakie nas dzielą podobne są do przesądów, jakie dzieliły mieszczaństwo od szlachty w wieku XVIII-tym. Oni posiadają pieniądze, a my przywileje polityczne i towarzyskie. Nowak zarabia miesięcznie 1.500 d, 1.800 franków, i jak mówią, ma już 20.000 w banku (wierzę, bo bardzo porządny i oszczędny człowiek). Hanka 400 fr. podczas, kiedy jej szef, jako praktykant w drodze łaski od paru dni 300 fr. miesięcznie, a ja 500 fr. W rezultacie oboje ubierają się daleko lepiej od nas.

P. Jankowi brak jest jeszcze trochę kultury, ale jego poziom cywilizacyjny jest niezwykle wysoki. Parę lat pobytu na t. zw. towarzystwie i nikt u nas na wsi nie pomyśli o nim inaczej, jak... ...jaki rozumny i przystojny inżynier". Ciekawa jestem coby Mamusia powiedziała na ewentualność zięcia — robotnika?

(D. c. n.)

Kolejarze wileńscy na pomnik Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 12 w Sali Konferencyjnej Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Wilnie (Słowackiego 14) odbyło się plenarne zebranie Okręgowego Komitetu Kolejowego Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zebranie to — któremu przewodniczył wicedyrektor Kolei Państwowych inż. Stefan Mazurowski — przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj kolejowych oraz naczelnicy służb i biur Dyrekcji i urzędów linjowych.

Po zagajeniu zebrania na wniosek przewodniczącego obecni przez powstanie uczcili pamięć byłego przewodniczącego Komitetu ś. p. inż. Kazimierza Falkowskiego, b. dyr K. P. w Wilnie, poczem **uchwalono prosić na przewodniczącego Komitetu dyr. K. P. w Wilnie. Inż. Wacława Głazka**, któremu jednocześnie powierzono reprezentowanie ogółu pracowników kolejowych w Wileńskim Wojewódzkim Komitecie Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania finansowego (składał naczelnik Biura Finansowego Z. Łopińskí), z którego wynika, że na cele uczczenia pamięci Marszałka **zebrano dotychczas w Okręgu Dyrekcji Wileńskiej 187,726 zł. 82 gr.**, zebranie uchwaliło, aby sumę, jaka wpłynęła z ofiar pracowników kolejowych do dnia 1 kwietnia rb. a mianowicie **135,053 zł. 72 gr. przekazać całkowicie na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie,** natomiast sumy, jakie od tej daty wpłynęły i nadal będą wpływać przez naczyć — **40 proc. na budowę pomnika w Wilnie, zaś 60 proc. przekazywać Centralnemu Komitetowi w Warszawie.**

KRONIKA

Środa 22 Lipiec

Dziś: Marji Magd., Platona
Jutro: Apolinarego i Teofila

Wschód słońca—godz. 3 m. 13
Zachód słońca—godz. 7 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 21.VII. 1936 r

Ciśnienie — 756
Temp. średnia + 23
Temp. najwyż. + 27
Temp. najn. + 12
Opady —
Wiatr — południowo-wschodni.
Tend. barom. — spadek
Uwaga — dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M. do wieczora dn. 22 bm.:** Pogoda naogół chmurna z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz.

Ciepło. Słabe wiatry z południo-zachodu.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

RUCH POPULACYJNY.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Protopopowa Wiera. 2) Marliński Juljusz.

— **Zgony:** 1) Majczyński Władysław, lat 7: 2) Bajdakowska Walenayna, lat 79.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Kanofoński Stanisław; Pochowski Ferdynand; Guliński Stanisław, star. pow. siedleckiego; Hamińczak Włodzimierz; Kulesiński Stanisław, radca min. WR. i OP. z Warszawy; Steinman Stanisław; Szczurowski Zygmunt; dr. Burzyński Tadeusz; Karmazyn Władysław; sekr. Chudzyński Zygmunt z Łasku; sędzia Czyżewski Janusz z Warszawy; Keimblinger Wilhelm z Wiednia; Kolankowski Ludwik; Wagiel Stanisław; dyr. Gliński Józef z Warszawy, Hładki Franciszek; Abramowiczowa Bukowska Ewa z Zakopanego; Wygodzki Zelik prac. handl. z Warszawy; Grunwald Benjamin, ekspedjent z Warszawy; Kaszkinow Bruno z Warszawy; Ereciński Kazimierz, student z Warszawy; Hohr Amram przemysłowiec z Krakowa.

MIEJSKA

— **Urząd pocztowy na Targach Futrzarskich.** Na czas trwania II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie od 21 lipca do 6 sierpnia br. uruchamia się oddział urzędu pocztowego Wilno I na terenie Targów w ogrodzie po-Bernardyńskim o pełnym zakresie czynności w służbie nadawczej, w działach pocztowym i telefoniczno-telegraficznym.

Wspomniany oddział będzie czynny w godzinach od 9 do 18.

AKADEMICKA

— **Inspekcja letnisk akademickich.** W dniu wczorajszym przybyli do Wilna z Warszawy z Ministerstwa WR. i OP. radca St. Kulesiński oraz sekretarz generalny Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej p. Dąbrowski, którzy dokonali inspekcji letnisk akademickich w Trokach, Legaciszkach i nad jeziorami Dubińskiemi. (B).

Z KOLEI.

— **Dyr. Kolei inż. W. Głazek na urlopie.** — Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek, rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Agendami Dyrekcji kieruje wicedyrektor K. P. inż. Stefan Mazurowski.

— **Karty uczestnictwa na P. K. P.** Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie podaje do wiadomości, że przy przejazdach uczestników na i ze Zjazdów, na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, przy kontroli biletów w pociągach należy łącznie z kartą uczestnictwa i biletem okazywać dowód tożsamości lub inne posiadane legitymacje, zaopatrzone w fotografje.

Zaznacza się ponadto, że przejazd na podstawie kart uczestnictwa nie może odbywać się w pociągach motorowych — ekspresowych — MTE.

GOSPODARCZA

— **Kupiectwo skarży się na konkurencję potajemnego wyszynku.** Jak się dowiadujemy, właściciele restauracyj zamierzają zwrócić się z memorjałem do miarodajnych władz z prośbą o zwiększenie akcji zwalczania potajemnego wyszynku, który w ostatnich czasach przybrał specjalnie na sile i jest poważną konkurencją dla właścicieli restauracyj i sklepów z napojami wyskokowemi.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Dnia 23 lipca rb. o godz. 18 punktualnie odbędzie się walne zebranie członków **Zawodowego Związku Dorożkarzy** w lokalu Związku przy ul. Tatarskiej 5 m. 4. Przeprowadzone będą wybory nowych władz Związku oraz ustalone wytyczne w pracy Związku na przyszłość.

Mistrzyni pływactwa polskiego



Reprodukujemy podobiznę p. R. Morawskiej, mistrzyni polskiej w pływaniu, która ostatnio na zawodach w Ciechocinku pobiła poprzedni rekord w pływaniu pań na wznak na przestrzeni 100 mtr.

TEATR i MUZYKA

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we środę dnia 22 lipca r. b. o godz 8,15 wieczorem — Teatr Letni gra w dalszym ciągu sensacyjną sztukę amerykańską Ayn Rand'a w 3-ch aktach „Kto zabił"? Nie zważając na nienotowaną frekwencję w okresie letnim, z powodu urlopów zespołu artystycznego, sztuka „Kto zabił"? będzie grana do dnia 1 sierpnia r. b. Reżyserja W. Czengerego. — Ceny zniżone.

Z dniem 1 sierpnia rb. wchodzi na afisz sztuka M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy" z gościnnym występem St. Grolickiego i Z. Ziembińskiego.

RADJO

ŚRODA, dnia 22 lipca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik. 7,30: Program dz.; 7,35: Informacje; 7,40: Z ulubionych operetek; 8,00—11,57: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Muz. lekka; 12,55: Skrzynka rolnicza; 13,05: Dzien. południ.; 13,15: Muzyka popul.; 14,15:—15,30: Przerwa; 15,30: Odc. powieściowy; 15,38: Życie kult.; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; — 15.45: O tem jak krawiec Niteczka został królem — słuchow. dla dzieci; 16,15: Muzyka z płyt; 17,00: Muzyka salonowa; 17,30: Pieśni wschodnie; 17,50: Anegdoty z życia Alojzego Żółkowskiego — dr. S. Pappé; 18,00: Recital fortepianowy Marji Borowskiej; 18,20: Utwory Sibeliusa; 18,40: Koncert rekl.; 18,50: Pogadanka akt.; 19.00: Muzyka ludowa; 20,00: Koncert życzeń; 20,30: Łowickie Muzeum Etnograficzne — reportaż; 20.51: Dziennik wiecz.; 21,00: Utwory Fryderyka Chopina; 21,30: Recital śpiewaczy M. Saleckiego; 22.00: Wiad. sport.; 22,15: Formy taneczne w muzyce kameralnej; 22,45: Muzyka tan.; 22,55: Ostatnie wiad.

CZWARTEK, dnia 23 lipca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7,35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8,00—11,57: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12.03: Koncert; 12.55: Kącik dla młodzieży wiejskiej; 13,05: Dziennik południ.; 13,15: Muzyka popularna; 14.15—15,30: Przerwa; 15,30: Odc. powieściowy; 15,38: Życie kult.; 13,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „Skarb w kominie" — opow. dla dzieci; 16.00: Koncert popularny; 16.45: Ustrój państw nowoczesnych a zagadnienie obrony narodowej — Rosja Sowiecka — odczyt wygł. J. Majewski; 17,00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Mandolinistów i Dunki Sleczkowskiej; 17,50: „Najgorsza przygoda" — pog. wygł. T. Bulsiewicz; 18.00: „Dla chleba" — wygł. Wanda Boyé; 18,15: Nowe płyty jazzowe; 18.30: Na włóczęgę! — rady dla turystów; 18.40: Koncert rekl.; 18,45: Reklama K. K. O.; 18,50: Pogad. aktualna; 19,00: Teatr Wyobraźni nadaje słuch. B. Shaw'a „Zaloty wiejskie"; 19.40: Recital fortep. Marji Dońskiej; 20,10: „Wizja Babuni" — aud. muzyczna; 20,45: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogad. aktualna; 21,00: Nasze pieśni — odśpiewa Edward Bender; 21,30: Antoni Aroński — Kwintet fortep.; 22,00: Wiad. sportowe; 22,15: Muzyka taneczna; 22,55: Ostat. wiad.

Na wileńskim bruku

NIEBEZPIECZNE DAMY.

Jan Szymaniuk z Saskiej Kępy, znany był w całej okolicy jako pożeracz serc niewieścich. Niejedną dziewczynę podobno zawiódł, gdzie nie należy nieziszczalnemi obietnicami, to też niemało miał wrogów wśród rodu niewieściego. Niektóre odgrażały się, groziły, lecz Szymaniuk bardzo pogodnie traktował te, jak mawiał, „wybryki". Śmiał się z gróźb niewieścich, aż przekonał się, że i niewiasty nie zawsze żartują.

Onegdaj wybrał się z Saskiej Kępy na spacer do osławionego Belmontu, którym tak zachwycał się Napoleon. Lecz tutaj wpadł w zasadzkę.

Trzy niewiasty, które miały wszelkie powody ku temu, by znienawidzieć „Don Juana" napadły nań w lesie, dotkliwie pobiły, a jak zapewniał poszkodowany, usiłowały pozbawić go, że tak powiemy męskości...

— Z trudem udało mi się obronić — zakończył swoją skargą w komisarjacie Jan Szamniuk.

Policja, z obowiązku, wszczęła przeciwko krewkim niewiastom dochodzenie. (c).

NOŻEM W PIERŚ BRATA.

W dniu 20 bm. około godz. 10 w introligatorni, przy ul. Ś-to Jańskiej 1, w czasie kłótni na tle nieporozumień osobistych Łukaszok Fajwusz (zaul. Dominikański 3) został uderzony nożem w klatkę piersiową przez brata swego Łukaszka Szepszela (ul. Wielka 27). Łukaszoka Fajwusza umieszczono w szpitalu Żydowskim.

AMATORZY PRZYGÓD.

Policja zatrzymała w Warszawie dwóch chłopców: 15-letniego syna nauczycielki z Wilna, Aleksandra Sobolewskiego oraz jego 16-letniego kolegę, syna biletera z kina „Casino", Władysława Zawadzkiego którzy uwijali się po Warszawie.

Podczas przesłuchania chłopcy przyznali się, że zbiegli od rodziców z Wilna, zaś do Warszawy przybyli w... w poszukiwaniu przygód. (c)

LOS DZIECKA.

Żona znanego w swoim czasie na naszym terenie wywrotowca Jadki, skazanego na wieloletnie więzienie, po upływie krótkiego czasu po skazaniu męża zeszła się z chromym szewcem Franciszkiem Mikołajewym i zamieszkała wraz z nim przy ul. Subocz 6.

Jakoś się tam układało. Przyszło na świat dziecko i zdawać się mogło, że nieszczęśliwa kobieta znalazła cichą przystań. Lecz oto rozpoczęły się niesnaski. Jodkowa skarżyła się, że przyjaciel wracając do domu późno i pod wpływem spożytych trunków tłucze ją niemiłosiernie.

Onegdaj w nocy w mieszkaniu Mikołajewa wynikły dwukrotnie aż tak gwałtowne awantury, że policja musiała interwenjować. Wczoraj zaś w dzień Jadkowa i Mikołajew zgłosili się do I Komisarjatu i pozostawili dziecko jakoby przyczynę ich sporów.

Policja dziecko odesłała spowrotem do rodziców, zaś epilog nieudanego podrzucenia dziecka rozegra się w Sądzie Grodzkim. (c).

PORAZ DRUGI.

Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu 11-letniej Kazimiery Cisielówny z ul. Dynaburskiej 20 za kradzież torebki.

Wczoraj małą zatrzymano na ponownem usiłowaniu kradzieży torebki z pieniędzmi. — Tym razem na szkodę Antoniny Osipowiczowej zam. przy ul. W. Pohulanka 34.

Niepoprawną skierowano ponownie do Domu Zatrzymań. — Co dalej? (c).

W BRAMIE...

Onegdaj we wnęce bramy domu Nr. 15 przy ul. Zawalnej rozegrał się dramat. Przyzwoicie ubrana niewiasta w wieku około lat 30 napiła się esencji octowej i upadła na bruk w konwulsjach.

Karetka pogotowia przewiozła ją do szpitala w stanie ciężkim.

Była to Helena Lubczyńska (Zawalna 15). Przyczyna — rozstrój nerwowy. (c).

HISTORJA NIEDZIELNA.

W niedzielę posterunkowy Restkowski prowadząc obserwacje na ul. Subocz zwrócił uwagę na sklep mięsny B. Silina, mieszczący się w domu Nr. 53, gdzie zdaniem posterunkowego odbywał się handel zakazany. Wisząca na drzwiach zewnętrznych kłódka oraz brak odpowiedzi na pukanie do drzwi nie przekonały jeszcze posterunkowego. Przez szpary w zamkniętych drzwiach spostrzec można było wewnątrz sklepu podejrzany ruch.

Ponieważ na pukanie nikt nie odpowiadał sprowadzono ślusarza, który otworzył drzwi sklepu.

Posterunkowy się nie mylił. Znajdowało się wewnątrz kilka kupujących. Przekroczenie udowodniono.

Podczas spisywania protokółu, wyszła najaw jeszcze jedna okoliczność. Okazało się, iż mięso sprzedane w dzień świąteczny pochodzi z tajnego uboju. W wyniku rewizji zakwestjonowano 91 kilogramów niestemplowanego mięsa. (c).

Makabryczna tajemnica lasu jaszuńskiego

Wczoraj po południu gajowy Lasów Państwowych przechodząc lasem wpobliżu Jaszun, tuż przy trakcie Wilno — Lida, spostrzegł wystającą spod krzaków rękę kościotrupa.

Gajowy zajrzał do krzaków. Na trawie leżał szkielet. Widać jednak było że szkielet jest stosunkowo świeży.

O swem makabrycznem odkryciu gajowy niezwłocznie powiadomił posterunek policji w Jaszunach, skąd na miejsce wypadku udali się przedstawiciele władz. O odnalezieniu szkieletu powiadomiono również Urząd Śledczy w Wilnie.

Policja stanęła przed zagadką. Żadnych śladów odzieży, lub innych rzeczy, któreby ułatwiły ustalenie tożsamości zmarłego nie znaleziono.

Dochodzenie prowadzone jest bardzo intensywnie. (c).

Arbon lekceważy publiczność

Mieszkańcy dzielnicy Antokolskiej strasznie narzekają na nowe porządki, a raczej nieporządki, jakie zapanowały ostatnio

na linji autobusowej Wilno — Pośpieszka.

Jak już donosiliśmy, ostatnio wydane zostało, podobno, zarządzenie że autobusy nie mogą przyjmować więcej niż 24 pasażerów. Wprowadziło to prawdziwy chaos na tej linji.

Na marginesie tego zarządzenia notujemy parę obrazków dobitnie uwypuklających

nowe „porządki".

Na jednym z przystanków autobusowych gromadzi się niecierpliwie grupa pasażerów. Wskazówki zegara

niemiłosiernie zbliżają się ku 8-ej.

Najwyższy czas ruszyć do biura. Jeden autobus już przeszedł przepełniony, a drugi jakoś nie nadchodzi. Wreszcie ukazuje się sapiąc wóz autobusowy. Uradowani pasażerowie rzucają się w kierunku otwieranych drzwi. Czeka ich jednak zawód. Konduktor wysunąwszy

głowę przez szparę

nawpółotwartych drzwi oświadcza: „nikogo zabrać nie mogę, mam w autobusie przepisowe 24 osoby". Pasażerowie zaczynają prosić, błagać, odgrażać się. Jeden z pasażerów pan o solidnym wyglądzie dobrze sytuowanego urzędnika ze skórzaną teką w ręku, któremu widocznie bardzo śpieszno do biura (a nuż premjer Składkowski złoży poranną wizytę)

grozi pięścią konduktorowi.

Nie skutkują jednak ani prośby ani groźby. Autobus obdzielając na odchodnem swemi cuchnącemi wydzielinami odjeżdża.

Po długiem oczekiwaniu nadjeżdża wreszcie trzeci autobus. Też przepełniony. Konduktor otwiera drzwiczki i zauważywszy wśród czekających dobrze znanego mu z widzenia przedstawiciela władz oświadcza

dla p. naczelnika miejsce się znajdzie.

Lecz kulturalny pan nie chce korzystać z udogodnienia. Tymczasem wszyscy niecierpliwi pasażerowie wsiadają do autobusu, którego wnętrze zaczyna przypominać

beczkę ze śledziami

i rusza w kierunku miasta.

Powstaje więc pytanie

czy obowiązuje zarządzenie

o 24 osobach, czy nie? Czy też publiczność uzależniona jest wyłącznie od łaski konduktorów?

Wszyscy, korzystający z tej linji domagają się wyjaśnienia. Jeżeli takie zarządzenie istnieje, niech dyrekcja Arbonu zwiększy ilość autobusów w godzinach nasilenia ruchu. Jeżeli zaś zwiększenie ilości wozów leży poza możliwościami Arbonu, to

winien on wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

(es.)

Niepokoje strajkowe w Egipcie



Robotnicy cukrowni egipskiej Hawamdia obok Kairu, okupowali rafinerję i urządzili barykady. — Na zdjęciu oddział wojska daje salwę do okupujących robotników.

Stan konta w P K O i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan r-ku poprzedni zł.	173434,48
Piotrowicz Jadwiga w Wilnie (zebrane ofiary L. nr. 248)	3,—
Rada Adwokacka w Wilnie	50,—
Starostwo Powiatowe w Święcianach	34,25
Personel 4-letniej Szkoły Handlowej w Wilnie	13,93
Kierownictwo Szkoły Powszechnej w Baranowiczach	2,—
Pracownicy Kuratorjum Szkoln. w Wilnie	139,92
Pracownicy Państw. Zakładu Higjeny w Wilnie	9,90
Ejsnrowicz Aron w Wilnie (zebrane ofiary według L. nr. 1667)	5,—
Zw. Pracowników Skarbowych w Nowogródku	200,—
Szpital Państwowy w Głębokiem	22,93
Urzędnicy Starostwa Grodzkiego w Wilnie	46,44
Urzędnicy Starostwa Postawskiego	24,88
Spółdzielnia Mleczarska w Spichligu	30,—
Urząd Wojewódzki w Wilnie	636,143
Zw. Pr. Obyw. Kobiet w N. Wilejce	32,80
Państw. Szkoła im. Dmochowskiej w Wilnie	25,—
Spółdz. Uczniowska „Zgoda" w Postawach	10,—
Prac. Wydz. Powiatowego w Święcianach	29,85
W. Kirkiłło-Stacewicz w Wilnie zebrane ofiary według L. nr. 2179)	10,—
Naucz. Państw. Gimnazjum im. Kazimierza w N. Wilejce	25,50
R-k na dz. 1 VII 1936 r. zł.	174786,31

Na F. O. N.

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeczkowej w Wilnie złożyła w redakcji — zł. 58 gr. 72 (pięćdziesiąt osiem zł. 72 gr.) na Fundusz Obrony Narodowej — jako 1 proc. od poborów personelu za miesiąc lipiec 1936 r. — Personel gimnazjum postanowił przekazywać 1 proc. poborów na Fundusz Obrony Narodowej w przeciągu sześciu miesięcy.

KINA I FILMY

„TO LUBIĄ MĘŻCZYŹNI" i „POKÓJ NR. 309".

(kino „Pan").

Nie wiem czy mężczyźni lubią, by ktoś im prawił morały. Wydaje się raczej, że nie. W każdym bądź razie film moralizatorski. Nie oznacza to jeszcze braku walorów artystycznych. Ależ są: dobra gra, tańce, śpiew. Że „odrzucona" ma umysłowość gąski — trudno, takie zdarzają się i w życiu. Chociaż w życiu rzadziej kobieta czeka na „powrót" mężczyzny, który zajął się inną kobietą. Zresztą tu nie potrzebuje czekać: ukochany sam wraca, zmuszają go do tego... okoliczności. Może i miłość — kto tam wie?

„Pokój Nr. 309" — to jeden z pokojów hotelu, w którym dzieją się niesamowite historje.

Oczywiście morderstwo, rewolwer, walka wręcz, miłość, groza — bigos.

Publiczność spożywa tę potrawkę dosyć chętnie. Film, jak to się mówi „przykuwa widza". Finał pouczający. Zbrodniarze zostają wykryci, zawdzięczając „zimnej krwi", pomysłowości i t. p. — dżentelmena, który przyjechał do New Jorku, jedynie po to, by znaleźć dla siebie ładną i dobrą żonę.

Przekrój scen i sytuacyj, życie olbrzymiego hotelu — podane z ekspresją. W niektórych momentach może wszystko za nadto się wikła, tak, że nie wiemy co, gdzie i jak.

Jest w filmie i Rosjanka — a jakże. Panna Brusiłow. Jo to nawarzyła kaszy ze swoją bransoletą. Naturalnie, gdzie Rosjanka — tam i bransoleta, albo inne klejnoty (tym razem jednak nie carskie).

Na zakończenie pod adresem dyrekcji kina: na premjerze seans trwał prawie 3 i pół godziny. Mimo wentylowanej sali wysiedzieć tyle bez ruchu i niezbyt przyjemnie i niezbyt zdrowo.

Czy nie można kręcić szybciej. **a. m.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.